

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

Minister Goering w Polsce

Przylatuje dziś na lotnisko mokotowskie aby wziąć udział w szeregu rokowań

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Agencja „Iskra” donosi: Podana przez niektóre organy prasy zagranicznej wiadomość o przyjeździe premiera pruskiego p. Goeringa do Polski odpowiada prawdzie. P. Goering przyjeżdża do Polski na polowanie obecnego sezonu zimowego wraz z towarzyszącymi mu panami Kendalem, szefem leśnictwa państwa i Hansendorfem, szefem łowiectwa. Weź-

mie on udział między innymi w jednym z polowań, urządzonych przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy premier pruski Goering prawdopodobnie przyleci dziś rano samolotem na lotnisko mokotowskie w Warszawie i złoży wizytę, między innymi, panu marszałkowi sejmu Światłskiemu.

Jak było w Berezie Kartuskiej?

Min. Kościółkowski ostro się rozprawił z zarzutami, postawionymi przez posłankę Peplowską z klubu narodowego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsza dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w komisji sejmowej oczekiwana była z napięciem przez lewicę i kluby mniejszości narodowych,

gdyż min. Kościółkowski jest wyrazicielem t. zw. lewego odchylenia w rządzie. To też przy było dużo posłów nienależących do komisji z lewicy i mniejszości. Jednakże oświadczenie m. o. Kościółkowski, że będzie przemawiał tylko o cyfrach budżetu, a nie politycznie, wywołało oczywiście pewne rozczarowanie.

Po mowie p. ministra wywiązała się jednakże dyskusja polityczna, której trudno było uniknąć przy dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych.

Oskarżenie pod adresem policji

Przemawiał szereg posłów, między innymi pos. Bien z PPS, który oświadczył:

— Pan minister przedstawił obraz milej sielanki. Rzeczywiście polska jest zupełnie inna. Przykłady, jakie przytoczył, wzięte są z Zagłębia Dąbrowskiego,

ale podobne rzeczy dzieją się w całej Polsce.

Mówca przytacza szereg wypadków z powiatu zawierciańskiego, gdzie z okazji zajmowania bydła przez sekwestratorów w asyście policji

wywiązywały się gwałtowne sceny

i aresztowania, przyczem jak twierdzi mówca, podobno

„policja znęcała się nad ludnością w brutalny sposób”.

Na wszystkie fakty mówca posiada spisane protokoły, podpisane przez mieszkańców i na życzenie może je złożyć p. ministrowi.

Min. Kościółkowski: — Bardzo proszę!

Mówca oddaje p. ministrowi papiery.

Ostra odprawa p. Peplowskiej

Z kolei przemawiał jeszcze szereg posłów, poczem zabrała

głos p. Peplowska, przyczem podajemy sprawozdanie według djarjusza sejmowego, który brzmi:

„Przemawiała następnie p. Peplowska z klubu narodowego Minister Kościółkowski: — Jeżeli zajdzie tego potrzeba o Berezie Kartuskiej będę mówił jeszcze jutro.

Dziś chcę tylko skonstatować że z tego, co tu pani przeczytała, jest tyle prawdy, co było mówione o regulaminie. Pani pozwoliła sobie rzucić bardzo ciężkie słowa, jak słowo „hańba” i inne w stosunku do administra-

cji obozu i wojewody poleskiego. —

Nie ma pani żadnych podstaw i żadnych danych

do stwierdzenia, że to, co pani czytała, jest prawdą. Odwrotnie, opiera się pani na odbieranych od poszczególnych osób fałszywych, oszczerezych danych.

Nie może pani wykazać, że to, co pani mówiła o niezgodnym z regulaminem traktowaniu odosobnionych

może być udowodnione. Ja nie posiłkowałem się tylko raportami miejscowego wojewody

sprawozdaniami, idącymi z Be-rezy. Z ministerstwa wyjeżdżało kilkakrotnie paru inspektorów,

plk. Świdziński, b. wojewoda lubelski i dyrektor Kawecki. Raporty stwierdziły, że

regulamin był stosowany. Jest on surowy, gdyż musi on być surowy, inaczej nie byłby to obóz izolacyjny, ale żadnego znęcania się nad ludźmi w obozie nie było.

Niech pani się zastanowi, czy jest to rzecz dopuszczalna rzucanie takich ciężkich zarzutów pod adresem urzędnika polskiego. Jest bardzo łatwo dziś podawać do wiadomości publicznej

takie czy inne dykteryjki o obozie,

jest bardzo łatwo podawać do wiadomości publicznej rzeczy, które rzekomo się tam działy, a które istotnie przynosiły hańbę imieniu polskiemu.

Ale są to rzeczy, które się podaje

tylko dla celów politycznych, a wtedy, gdy chodzi o honor człowieka, cel polityczny nie może być brany pod uwagę i nie wolno się nim posiłkować.

Prezes Byrka na podstawie przysługującego mu jako przewodniczącemu komisji prawa, poleca

skreślić z djarjusza i protokołu całe przemówienie pani Peplowskiej.

Pos. Staniszkis prosi o głos w sprawie oświadczenia przewodniczącego. Poseł Byrka stwierdza, że jego oświadczenie ex presidio nie podlega dyskusji i odmawia głosu.

Po jeszcze jednym przemówieniu posiedzenie zakończone.

Posel Mincberg wyzwany Znieważony radny dr. Krausz posłał mu sekundantów

Jako religijny żyd poseł Mincberg nie przyjął wyzwania

Na tle rozdrzewików, do jakich doszło na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej podczas głosowania do komisji radzieckich, pomiędzy sjonistami, a agudowcami rozeszły się w kulturalnych radach

sensacyjne pogłoski o pojedynku pomiędzy prezesem frakcji Agudy, pos. Jakubem Mincbergiem, a radnym, dr. Gyulą Krauszem (sjonistą).

Tło całej tej sprawy, która wywołała w kołach radzieckich duże wrażenie, ma swe źródło w tarciach, jakie miały od sze-

regu tygodni miejsce między pos. Mincbergiem, a dr. Krauszem.

Jak zdołaliśmy ustalić sprawa przedstawia się następująco

W czasie ostatniego wspólnego posiedzenia zjednoczonych frakcji żydowskich

pos. Mincberg miał znieważać dr. Krausza.

Ten ostatni zareagował na obrazę bardzo ostro i tego samego dnia

posłał pos. Mincbergowi swoich świadków.

Leader Agudy, poseł Mincberg, oświadczył świadkom dr. Krausza, iż

jako religijny żyd, nie może przyjąć wyzwania.

Zdaniem pewnych kół, sytuacja pos. Mincberga jest b. kłopotliwa, gdyż

jako poseł na sejm powinien przyjąć wyzwanie, względnie udzielić satysfakcji honorowej dr. Krauszowi.

Dalszy przebieg zatargu honorowego budzi zrozumiałe zainteresowanie

POLITYKA WAHADŁA

Na marginesie wizyty, którą min. Laval złożył w Genewie min. Beckowi, francuski polityk i publicysta Edward Pfeiffer, należący do prawicy partji radykałów społecznych opublikował ostatnio długi artykuł „Francja a Polska“.

W artykule tym autor podda je polską politykę zagraniczną szczegółowej krytyce. Pozostawiając na uboczu kwestje prestiżu i wzajemnych uraz, przytoczymy z tego artykułu ustępy najbardziej rzeczowe, tembardziej, iż głos p. E. Pfeiffera napewno nie pozostanie w naszej prasie bez echa.

„P. Piotr Laval—pisze wspomniany publicysta, — nadal po rozumiewa się z płk. Beckiem co do polskiej odpowiedzi w sprawie paktu wschodniego. Rząd warszawski podobno znów uzależnia swe stanowisko od stosunku Berlina do paktu i czyni zastrzeżenia co do samej zasady paktu; jednakże w r. 1928 właśnie nasza sojuszniczka nastawiała, by jej zagwarantowano terytorjalne status quo, czemu przeciwstawiła się Rzesza niemiecka, rezerwując sobie prawo rewizyjowania „korytarza“.

Wrogi stosunek Polski do wschodniego Locarna, które dałoby Polsce gwarancje bezpieczeństwa, a których jej dotąd brak, nie może być wytłumaczony inaczej, niż jako skutek kompletnej zmiany orientacji jej polityki zewnętrznej, która ta zmiana datuje się od dojścia do władzy płk. Becka w listopadzie 1932 r.“

Następnie francuski polityk czyni szczegółowy przegląd polskiej polityki zagranicznej min. Becka, pisząc:

„Od czasu zawarcia układów polsko - niemieckich rząd warszawski nie zadowolili się uformowaniem z Rzeszą niemiecką czegoś w rodzaju wspólnego frontu, lecz dążył w całej Europie do przeciwstawienia się francuskiej polityce...“

W Rumunii — pisze p. Pfeiffer — Warszawa popierała germanofilską żelazną gwardję; polski poseł próbował oderwać Rumunię od małej ententy, a jego nieostrożne oświadczenia podczas podróży min. Barthou wywołały ostry incydent.

W Jugosławji polska dyplomacja próbowała wyperswadować rządowi, że winien on za przestać opozycji w stosunku do „Anschlussu“ i zbliżyć się do Niemiec i do Węgier.

W stosunku do Czechosłowacji — kontynuuje paryski publicysta, — Polska wywoływała wciąż nowe incydenty, odnawiając naprężenie, które w swoim czasie po załatwieniu sprawy Śląska Cieszyńskiego, ustało. Toteż w swej mowie z dnia 6 listopada 1934 r. min. Benesz wypowiedział stosunek

wzajemnej politycznej rezerwy polsko - czeskiej, mówiąc, iż polityka polska nie jest w jego oczach aktem chwilowej taktyki, lecz stanowi bardzo ważny i stały czynnik, z którym należy się liczyć, tak w chwili obecnej, jak i na przyszłość.

W dalszym ciągu swej filipiki p. E. Pfeiffer pisze: „Polska nie zadowolila się z manifestowaniem swej wrogości względem małej ententy, lecz kontynuowała zbliżenie z Węgrami. P. Goemboes; udał się do Warszawy i na podstawie poważnych informacji można wnioskować, iż został zawarty sojusz polsko - węgierski, mający na celu rzbior Czechosłowacji, oddanie Niemcom północnych Czech i Moraw, Węgom — Słowacji, Podkarpacie zaś miałyby być przyłączone do Polski.“

W krajach nadbałtyckich dyplomacja polska dążyła do

przeszkodzenia powstaniu paktu bałtyckiego, za którym wypowiedziały się Francja i Z. S. R. R. Płk. Beck udał się do Tallina, by skłonić rząd estoński do przeciwstawienia się paktowi. Francję trzymano na uboczu, zato niemiecki minister gen. von Blomberg udał się do Tallina, by spotkać się z płk. Beckiem i podkreślić zgodę polsko - niemiecką.“

Francuski radykał naturalnie nie zapomina o słynnym wystąpieniu min. Becka w Genewie w sprawie traktatu o obronie mniejszości narodowych i zarzuca „partji pułkowników“, iż nie przestaje ona marzyć o Wielkiej Ukrainie i stawia na konflikt japońsko - sowiecki w nadziei, iż przy pomocy Niemiec można będzie zawiadnąć Kijowem i ewentualnie posunąć się aż do Odesy. W tym wypadku, zdaniem autora analizowanego artykułu, Polska

nie uniknęłaby wojny z Niemcami o podział zdobyczy, jak to miało miejsce między państwami bałkańskimi w 1912 roku.

Pomijamy inne wynurzenia p. Pfeiffera, albowiem już to, co przytoczyliśmy wskazuje wyraźnie na to, jaki nadmiar kwasów istnieje w stosunkach polsko - francuskich i jak dzwicznie wyglądają dzisiejsze sojusze. Jak i inni publicyści francuscy, których głosy niedawno przytoczyliśmy, były sekretarz partji radykałów społecznych skłonny jest tłumaczyć polską politykę zagraniczną jako zdecydowanie germanofilską i sowjetofobską. Ci publicyści francuscy zapominają o tem, iż min. Beck jeździł przecież również i do Moskwy, że do Moskwy jeździł też i płk. Miedziński, iż nie brak wśród grupy rządzącej nawet wyraźnych sowjetofilów.

Jak to już podkreślaliśmy, polska polityka zagraniczna jest raczej konjunkturna, jest to polityka wahadła. Określił się ona wyraźnie dopiero w ostatniej chwili, w ostateczności, w zależności od oceny sytuacji, która istnieje będzie w momencie powzięcia decyzji, w zależności od tego, jak w owej chwili kierownicy polityki będą oceniali szanse antagonstycznych bloków.

Do takiego pojmowania polskiej polityki zagranicznej dochodzi znany francuski publicysta W. d'Ormesson, który niedawno pisał w „Temps“:

„O ile Polska tak dalece waha się co do drogi, jaką ma wybrać, o ile czasami daje się zauważyć niepokój wśród państw małej ententy — tłumaczy się to tem, iż jedne i drugie państwa z niepokojem studują horyzont, „nerwowo wyczekują, szacują i wciąż przekalkulują siły“.

Z. Y. X.

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RAK - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Francuskie Klondike pustoszeje Wraz z wydalaniem robotników polskich ginie dobrobyt miasta

LENS, w styczniu. Lens... W ewakuowanym i napół rozbitem mieście okopał się pułk niemiecki. Ofenzywa marszałka Focha rozgniała wolno, lecz stałe linje niemieckie od wybrzeży belgijskiej Flandrii po Wogezy. Pułk szkockich highlanderów otrzymał rozkaz wyrzucenia Niemców z Lens. Rozpoczyna się pierwszy wściekły atak artylerji. Nieszczęsne miasto obrońce zostało w gruzy i ruiny. Dosłownie nie zostało z miasta kamień na kamieniu. Atak piechoty oczyścił ostatecznie ruiny z wojsk niemieckich. Znowu kawałek krytą, zoranej pociskami ziemi francuskiej był wolny.

Nagle ruiny i gruz Lens ożywiły się. Kopalnie węgla, rozrzucone wokół Lens, a nawet na peryferjach samego miasta przystąpiły do odbudowy zniszczonych i zalanych przez okupantów niemieckich szybów. W okolicy zjeżdżać zaczęły tłumy awanturników, bezdomnych włóczęgów, zdemobilizowanych żołnierzy wszystkich armji świata. Za robotnikami przybyli kupcy, rzemieślnicy, drobni fabrykanci, domo krzącej itd. Ten i ów z dawnych mieszkańców Lens sprzedał swoje ruiny kupcowi, który na gruzach wystawił wspaniały pałac handlowy. Obok ziała pustka piwnic, a dalej blaszana buda lub ziemianka, lub olbrzymi hotel, pod którego murami przylgnął barak z pompacyjnym szyldem „Cavarnia Internationalna“.

Coś, czego jeszcze nie było! Największą sensacją Łodzi jest **Koń tańczący na parkiecie** oraz program atrakc. w Rest.-Dancingu **„TABARIN“** Narutowicza 20 Codzien. Five z pełnym programem atr.



W niedzielne popołudnia ulice Lens różniły się od ludu różnojęzycznego i różnokolorowego, wnętrza bud napełniały się rozwrzeszczanym, zięjącym alkoholem tłumem, grały akordeony automatyczne i harmonje śmiały się umalowane dziewczki, kelnerzy uwijali się spoceni, z mordowanymi, kłócąc się z klientami i zgarbiając do kieszeni tygodniowy zarobek nowoczesnych poszukiwaczy złota. Właściciele kawiarni, bud wszelakich, magazynów, szewcy, krawcy, zegarmistrze i wszelakl na ród dorabiał się szybko majątków w francuskim Klondike. Na rozbitych, rozjeżdżonych artylerją, błotnistych drogach, wiodących do Sallaumines, Noyelles, Maricourt-do Avion, czy do Lievin, odbywały się istne wędrowki ludów. Ale z nastaniem ciemności żaden spokojny obywatel nie zapuszczał się w oddalone i nieoświetlone ulice, zbyt łatwo bowiem można się było znaleźć oko w oko z uzbrojonym i gotowym na wszystko arabem, który puściwszy na tanie przyjemności tygodniowy zarobek, polował na cudzy.

Takim oto było Lens, gdy je zobaczyłem poraz pierwszy przed dwunastu laty.

Powoli jednak to francuskie Klondike zaczęło ulegać pewnej przemianie. Zaczął w niem dominować język polski. „Cavarnie Internationalne“ zmieniły szyldy na „Kawiarie Polskie“. Na szybach wystawowych magazynów pojawiły się napisy: „Tu mówi się po polsku“. Powstał jakiś hotel polski, potwierdzał swe biura doradcy prawni i tłumacze polscy, jak grzyby po deszczu powstały kliniki polskie, leczące elektrycznością wszystkie choroby, otwarta została księgarnia polska. Jeszcze większe zmiany zaszły w pobliskich osadach, wzdłuż głównej drogi z Lens do Billy Montigny co krok cztało się polskie napisy: krawiec polski, rzeźnik polski, piekarnia polska, kawiarnia polska, sala do tańca, restauracja. Do inwentarza osady należał i pol-

ski nauczyciel i polski ksiądz, szybko powstały polskie organizacje, spotkało się na ulicy i polskiego sokola w cywilu, ale w sokolej czapce. Polskie życie, przeniesione częściowo z Polski, częściowo przeniesione przez polskich górników z Westfalji, zakwitło w francuskim Klondike. Polski dziennik roznosił szeroko i daleko polskie słowo i wieści z Polski.

Przez szereg lat przypatrywałem się, jak to życie polskie się organizowało, jak krzepło. Widziałem jak francuskie Klondike i cała okolica zamieniały się powoli na krainę spokojnego dostatku.

Dziś, gdy znów tu zawiatałem spotykam się z przynębnieniem. Nikt nie jest pewien, czy nazajutrz nie każą mu wyjeżdżać do ojczyzny. Wstępuję do kawiarni. Obecni rozmawiają półgłosem.

— Przychodzę dziś rano — wewnątrz mi się po chwili jeden — szukam latarki, niema. Pytam się „poriona“ (szytgarę); powiada: „La

Cheesz zwiedzić góry i morze ORBIS Ci dopomocze Kup bilet w

P. B. P. „ORBIS”
Sprzedaż biletów kolejowych i okrętowych
Łódź, Piotrkowska 18, tel. 249-33
Piotrkowska 65, tel. 101-01

Cafino
Rewelacyjny film **Rodzina Rolszyldów**
Nadpr.: Dodatek kolorowy Silly Symphonies, tygodnik Paramountu. Pocz. o 4-ej

tarki już nie dostaniesz. Kż na główne biuro“. A na głównym biurze dali mi kartkę do kasy i powiadają: „Wyjeżdżaj jaknajprędzej, bo jak nie, to cię żandarmi odprowadzą“.

Odwiedzam znajomego francuza, sprzedawcę gazet.

— Les bons temps sont fini — zwierza mi się (skończyły się dobre czasy) Mam stopy gazet zagranicznych. Mało kto kupuje. Jedni wyjeżdżają, inni mało zarabiają. Czechów i węgrol ledwo na lekarstwo. Najwięcej wysyłają polaków, ale bo ich też tu najwięcej było. Na 40 procent załogi pod ziemią w kopalniach Courrieres, to polacy. Oburza stanowisko niektórych francuzów, Ot, wczoraj: ogłosił jeden polak, że z powodu wyjazdu sprzeda swoje meble. Przyszedł francuz i dawał mu 20 frs. za kuchnię wartości 600 frs., a 10 frs. za szafę, za którą tam ten zapłacił 350 frs. I wiem pan, co polak zrobił? Porwał za siekiere i porąbał na drzazgi kuchnię i szafę.

— Nie będziesz się pał moją krawicą — powiedział do zdumionego nabywcy.

Właściciel magazynu mebli w Lens, polak, skarży się przedemną. — Po raz pierwszy od szeregu lat nie mogę zapłacić czynszu. Nie mam z czego. Nietylko nic nie sprzedaje, ale jeszcze ci nieszczęśliwi, którzy z dnia na dzień muszą wyjeżdżać, proponują mi odkupienie ich mebli. A takich jak ja jest legjon. Kupcy francuscy wysyłają petycję do swych deputowanych, aby skończyć z temi wydalaniem, bo grozi to ruiną całej okolicy.

Na każdym kroku stwierdzam, jak francuskie Klondike pustoszeje wyludnia się. Domy robotnicze stoją pustką, żaluzje magazynów spuszczone, kupcy uciekają masowo z resztkami grosza. Kurczy się gwałtownie polski stan posiadania w tej bogatej krainie.

Oto zmiana na przestrzeni lat dwunastu.

A. I. T.

Pan Prezydent w Białowieży na dyplomatycznym polowaniu

WILNO, 24 stycznia (Pat) — Pan prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem przybył dziś do Białowieży na kilkudniowe polowanie, urządzone dla korpusu dyplomatycznego. Jednocześnie z p. prezydentem przybyło do Białowieży szereg wybitnych przedstawicieli państw obcych, akredytowanych przy rządzie Rzplitej.

Prezydent senatu gdańskiego na polowaniu w Białowieży

GDĄSK, 24. I. — Prezydent senatu, Greiser, na zaproszenie prezydenta Rzplitej weźmie udział w dorocznym, reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży. W podróży będzie mu towarzyszył mjr. policji krajowej, Bethke.

Dolar i funt Nagła wyżka w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym na rynku warszawskim zanotowano znaczną wyżkę zarówno dolarów jak i funtów. Dolarowy kabel doszedł do 5.34, gotówka 5.30, funty 26.15.

Zwyżka w Łodzi

Wczoraj zaznaczyła się nagła zwyżka walut a zwłaszcza dolara i funta.

Kurs funta w Łodzi w obrotach prywatnych kształtował się w granicach około 26.15, t. j. zwyżkował o 10 punktów. — Nowy Jork notowano: kabel 5.34.25, czek 5.34, waluta 5.29 — 5.30.

Nagół przyczyny tej zwyżki w walach giełdowych oceniane są niejednolicie. Powszechnie panuje przekonanie, że jest to objaw przejściowy, uzależniony od pewnych spekulacji na giełdach zagranicznych.

Szalejąca śnieżycą zakamowała cały ruch Nowego Jorku

LONDYN, 24 stycznia (Pat.) Nad Nowym Jorkiem rozszalała się wczoraj wieczorem śnieżycą, która trwała przez całą noc. Cały ruch uliczny i kolejni miejskiej jest zupełnie zahamowany. Do usuwania śniegu zaangażowano około 30 tys. bezrobotnych. Poza to w Ameryce panują szalone mrozy. W Filadelfii znaleziono 9 osób zmarłych na śmierć. Miasto pokryte jest śniegiem grubości 15 cali.

Mord kapturowy w Czechach

Dokonał go trzech wysłannicy z Niemiec na osobie inż. Formisa, który znał tajemnice Reichswehry

PRAGA, 24. I. (PAT) — W nocy ze środy na czwartek zamordowano w hotelu wycieczkowym 40 km. od Pragi emigranta niemieckiego Formisa. Mord ten posiada — zdaniem prasy — wszystkie cechy mordu kapturowego.

Mordu dokonały trzy osoby przybyłe z Niemiec, które legitymowały się paszportami, wystawionymi na nazwisko Szubert, Mueller i kobiety Karlsbach. Trójka ta przybyła z Niemiec autem i przebywała w

Pradze i okolicy od 10 dni.

Ubiegłej nocy w wymienionym hotelu zamordowano inż. Formisa kilku strzałami rewolwerowymi, a zwłoki podpalono. Sprawcy zbrodni steroryzowali przytem właściciela hotelu i kelnera, którzy przybiegli do pokoju na odgłos strzału. Wskutek tego żandarmerja dowiedziała się o zbrodni dopiero po upływie kilkunastu godzin. Mordercy zbiegli autem.

Zabity był byłym oficerem armji

niemieckiej, inżynierem chemji, rzekomo z grupy współpracowników profesora Habera, znanego specjalisty od gazów trujących z czasów wojny. W Niemczech był dyrektorem technicznym radja w Stuttgarcie, poza to zajmował się fachowo właściwościami prądów elektrycznych o słabych napięciach.

Posiadać miał on — jak twierdzi prasa czeska — różne tajemnice, dotyczące Reichswehry, m. in. szczególnie rzekomego wynalazku o za-

trzymywaniu motorów spalinowych na odległość. Politycznie miał być zwolennikiem grupy Strassera.

W czasie swego pobytu w Pradze niejednokrotnie opowiadał swym znajomym, że grozi mu niebezpieczeństwo i śledzony jest przez specjalnych wysłanników z Niemiec. W jaki sposób zabójcom udało się zawieść inżyniera Formisa z Pragi do hotelu, odległego o 40 km. dotychczas jest niewyjaśnione.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

Zmiana na stanowisku 6 ministrów i 10 podsekretarzy stanu Mussolini zażyczył nadal wszystkie dotychczasowe teki

RZYM, 24 stycznia. (PAT) — Na wniosek szefa rządu król przyjął dymisję ministrów: finansów Younga, oświaty Ercole, rolnictwa Acerbo, robót publicznych Crollanza, komunikacji Puppini, sprawiedliwości de Francisci, oraz podsekretarzy stanu w ministerstwach rolnictwa, w przydzium rady ministrów, finansów, robót publicznych, 3 podsekretarzy w min. komunikacji, w min. korporacji, w min. sprawiedliwości i w min. rolnictwa.

Równocześnie król na wniosek szefa rządu zamianował ministrem finansów — sen. Thaon de Revel, podestę miasta Turynu, ministrem

oświaty — sen. de Vecchi, ministrem rolnictwa Rossoni, ministrem robót publicznych — prezydenta korporacji dla hodowli zwierząt — radcę Razza, ministrem komunikacji Benni, ministrem sprawiedliwości — Solmi.

Ponadto król na wniosek szefa rządu zamianował 10 nowych podsekretarzy na miejsce ustępujących. B. minister korporacji Bottai mianowany został gubernatorem Rzymu na miejsce księcia Boncompagni, który w dowód uznania dla zasług mianowany został ministrem stanu.

Przy dokonanej rekonstrukcji

nie zaszły żadne zmiany w tekach, które piastuje nadal Mussolini. Są to teki: szefa rządu, ministra spraw zagranicznych, wojny, marynarki, lotnictwa, spraw wewnętrznych i korporacji.

Szef rządu wysłał do kolegów ministrów, którzy ustępują, listy, w których serdecznie dziękuje im za dotychczasową działalność.

Opinia prasy

RZYM, 24 stycznia. (PAT) — W międzynarodowych kołach prasowych, które żywo komentują re-

konstrukcję rządu, zwracają uwagę, że rekonstrukcja ta nastąpiła w okresie wprowadzenia w życie nowego ustroju korporacyjnego, którego celem jest, według słów Mussoliniego, urzeczywistnienie lepszej sprawiedliwości społecznej. Nie brak tedy przypuszczeń, że nowy rząd realizować będzie zapowiedzi Mussoliniego, złożone na jesieni w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu rad korporacyjnych na Kapitole.

Ponadto w międzynarodowych kołach prasowych zwracają uwagę, że do rządu obok nowych młodych ludzi weszli również zasłużeni działacze faszystowscy, jak np. de Vecchi, ambasador włoski przy Watykanie, jeden z założycieli ruchu faszystowskiego. Również nominacja b. ministra korporacji Bottai na stanowisko gubernatora Rzymu, oznacza, że wypróbowani i zasłużeni ludzie regime'u powracają do wpływowych stanowisk, podzielać odpowiedzialność za politykę faszystowską.

Pojedynek na noże odbyły dwie kobiety

BUENOS AIRES, 24 stycznia (Pat.) — Donoszą z Montevideo, że w miejscowości Santa Clara de Olimar odbył się nie notowany dotychczas nigdy w Urugwaju pojedynek na noże pomiędzy dwiema kobietami. — Powodem pojedynku były dawne nieporozumienia. W oznaczonym dniu i godzinie spotkały się obie przeciwniczki na ustalonym zgóry miejscu, gdzie stoczyły krwawy pojedynek, który trwał przeszło pół godziny i w wyniku którego jedna z walczących odniosła straszliwą ranę brzuszną. Raną przewieziono natychmiast samolotem do szpitala w Montevideo, gdzie walczy ze śmiercią.

Rehabilitację bandyty usiłują przeprowadzić jego sędziwi rodzice

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach rządowych budzi sensację niezwykły wypadek starania o rehabilitację bandyty. Starania te podjęli rodzice niejakiego Ryski, który był skazany na śmierć za morderstwa i bandytyzm przez

sąd przysięgłych w Tarnowie. Wyrok był zatwierdzony przez wyższe instancje, a następnie w drodze łaski zamieniony na bezterminowe więzienie. Ryszka umarł w więzieniu, przed śmiercią jednak napisał list, w którym wyznaje szczerze dzieje swojego życia i składa przy-

się, że padł ofiarą fatalnej pomyłki sądowej. Rodzice zmarłego, niezamożni mieszkańcy Tarnowa, przybyli wczoraj do Warszawy i podejmują postępowanie rehabilitacyjne, wierząc w niewinność swojego nieżyjącego już jedynaka.

Japończycy maszerują

Dotychczas powiększyli okupowane terytorjum o 30 mil

MUKDEN, 24 stycznia. (Pat.) Marsz oddziałów japońskich w kierunku wielkiego muru, celem zajęcia miasta Tuczinkau oraz Kuyan odbywa się w dalszym ciągu.

Wojska chińskie cofnęły się oddając swe pozycje bez jednego strzału.

Przedstawiciel japońskiej misji wojskowej w Mukdenie złożył oświadczenie na temat ostatnich posunięć wojsk japońskich i celu tej ekspedycji. Stwierdził on, że marsz oddziałów japońskich nie jest jeszcze zakończony. W japońskich kołach poli-

tycznych miano zdecydować, iż ostatecznym celem ekspedycji oddziałów japońskich i mandżurskich jest zajęcie Kalganu

Wynikiem dotychczasowej akcji japończyków było zwiększenie terytorjum Mandżuko o 30 mil kwadratowych.

Koła chińskie z goryczą komentują „niespokojony a tak” japończyków i, powołując się na ostatnie przemówienie

Miljon franków wygrał marynarz w więzieniu

PARYŻ, 24 stycznia. (Pat.) — Wielka wygrana francuskiej loterii państwowej w wysokości 1 miliona franków przypadła pewnemu marynarzowi, który w obecnej chwili odsiaduje karę 14 dni więzienia za wykroczenie przeciwko dyscyplinie. Na krótko przed osadzeniem go w więzieniu marynarz usiłował sprzedać swój los, aby w więzieniu mieć trochę pieniędzy.

ministra Hiroty zapytują, czy armja japońska znowu przestała podlegać kontroli.

Podniecenie w Szanghaju

SZANGHAJ, 24 stycznia (Pat.) Wyjaśnienie japońskiego ataku wojskowego, iż wojska japońskie nie zatrzymają się w Tuczinkau jeśli chińczycy stawiać będą dalszy opór, wywołało w Szanghaju wielkie podniecenie, które wyraziło się m. in. znacznym spadkiem papierów państwowych na giełdzie.

Nowy pułk legji cudzoziemskiej powstaje z uchodźców z Saary

PARYŻ, 24 stycznia (Pat.) — Ze względu na to, że wielka liczba uchodźców z Zagłębia Saary zgłasza się do legji cudzoziemskiej, jak podaje „Le Jour” — utworzono zupełnie nowy 6 pułk legji. Dziennik podkreśla, że prawie codziennie kilkunastu uchodźców z Saary zgłasza się

do biur zaciągowych w pogranicznych miastach francuskich. Po największej części uchodźcy przybywają w fatalnym stanie, ranni lub pokryci sińcami, co świadczy o trudnościach, na jakie byli narażeni w czasie przekraczania granicy.

Co będzie z konstytucją?

Nowe pogłoski o odroczeniu programu politycznego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do zanotowanych przez nas wczoraj pogłosek o przyszłych losach projektu zmiany konstytucji w dniu wczorajszym z różnych kół dochodziły nowe pogłoski. Rejestrujemy je z obowiązku dziennikarskiego. W pogłoskach tych mówi się, że no-

wa redakcja projektu, uchwalona przez senat, nie uzyskała aprobaty czynników decydujących i że wobec tej nowej sytuacji wszystkie ułożone po przednio plany polityczne najbliższej przyszłości jako to za mknienie sesji, ordynacja wyborcza, nowe wybory i t. p. są pod znakiem zapytania.

Burze i incydenty na radzie miejskiej

Chadecja zgłasza oddzielną frakcję. -- Endecy nie chcą oddać holdu ś. p. plk. Waławskiemu. -- Rozdźwięki między sjonistami i Agudą. -- Veto komisarza Wojewódzkiego wywołało gwałtowne sprzeciwy

Wczorajsze plenarne posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się w atmosferze ogólnej apatii i odprężenia. Minęła zupełnie gorączka pierwszych posiedzeń rady, spotęgowana bunczucznymi wystąpieniami większości „narodowej”. Mimo to jednak dalsze obrady ojców miasta obfitowały w dość wiele pikantnych momentów, które nadały im specyficzny koloryt i spowodowały przeciągnięcie się posiedzenia do późnej nocy.

Ogólną uwagę zwróciło przybycie na posiedzenie oskarżonych w obecnym procesie endecji, radnych „narodowych” adw. Kowalskiego, Grzegorzaka, Stolarka, Czernika i Kożuchowskiego, których miny tym razem, prawdopodobnie w obliczu dzisiejszego wyroku, nie były zbyt łagodne.

Nie chcą oddać holdu?

Posiedzenie zagają kom. Wojewódzki, stwierdzając, że obecnych

na sali radnych jest 61. De facto jednak sala świeci pustkami i prawie cała frakcja endecja znajdowała się w kuluarach, nie chcąc, jak utrzymywano, oddać holdu pamięci ś. p. radnego plk. Waławskiego.

Kom. Wojewódzki komunikuje radzie, iż 14 b. m. zmarł plk. dyplomowany i radny miasta, Waławski i poświęcając mu dłuższe wspomnienie pośmiertne prosi radę o uczczenie jego pamięci przez powstanie z miejsc. Gdy tylko radni usiedli, endecja wkroczyła gremjalnie na salę.

Nowa frakcja chadecji

Z kolei komisarz przedstawia nową radną, posłankę Marczyńską, która weszła do rady na miejsce plk. Waławskiego, poczem komunikuje, iż powstała nowa 4-osobowa frakcja chrześcijańskiej demokracji, że wpłynęły dwa wnioski nagłe

frakcji socjalistycznych w sprawie pomocy bezrobotnym sezonowcom i pomocy opalowej i żywnościowej dla biednej ludności miasta.

Regulamin obrad rady po dyskusji przesłano do komisji. Dyr. Kalinowski referuje następnie sprawę wyborów do komisji. Wywiązuje się dyskusja, po której przechodzi wniosek endecji, przewidywany, aby komisja finansowo-ludztowa liczyła tylko 15 osób, a pozostałe po 11.

Ciekawe jest, że w głosowaniu nad tą sprawą chadecja frakcja głosowała poraz pierwszy przeciwko endecji.

Skład komisji radzieckich

Po przerwie przewodniczący oświadcza, że według systemu de Hondta obóz narodowy w komisji finansowej otrzyma 8 miejsc,

BBWR — 2, Żydzi BB — 2, blok socjalistyczny — 1. Pozostałe dwa mandaty mają być w drodze losowania podzielone między trzy frakcje: sjonistów, Ch. D. i socjalistów.

W rezultacie drugiej miejsce w komisji przypada socjalistom i 1 mandat chadecji. Przy dalszym podziale miejsc w komisjach do spraw ogólnych i regulaminowo-prawnej znów musiano uciec się do losowania. W ten sposób w komisji ogólnej i regulaminowej otrzymali mandaty: obóz narodowy 6, BB — 2, Żydzi BB — 1 i socjaliści — 2, Ch. D. i sjonisci — bez mandatu.

Konflikt sjonistów z Agudą

Po referacie nac. Rybołowicza w przedmiocie wyboru komitetu rozbudowy miasta i nac. Wisławskiego o komisji opieki społecznej, przystąpiono do wyborów.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że przy wyborach komitetu rozbudowy sjonisci zablokowali się z socjalistami, dzięki czemu Żydzi BB nie uzyskali mandatu, który dostał się w ręce p. Milmana (Bund). Taktyka sjonistów posiada podobno ciekawe tło i pozostaje w związku z konfliktem, jaki sjonisci mieli w bieżącym tygodniu z Agudą.

Wyniki wyborów i skład osobowy komisji podamy w dniu jutrzejszym.

Burzliwe incydenty

Bardzo burzliwa dyskusja wywiązała się nad zatwierdzeniem sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1933/34 oraz bilansu. Sprawę referował p. Wojewódzki. Radni Zerbe, dr. Krausz i Holenderski zabierają głos, krytykując wykonanie budżetu. P. Zerbe stwierdza, że wykonanie odbiega od preliniuarza, sporządzonego przez b. magistrat socjalistyczny.

Radny Gałazka (Str. Nar.) mówiąc o Polesiu, nazywa je „bękartem”, na co głośno protestuje radny Konrad Urbach, wołając z miejsca: „Do domu publicznego z takimi wyrażeniami!”.

Incident likwiduje kom. Wojewódzki. R. Gałazka zapowiada następnie, że w przyszłości endecja „odwróci karty” i nie będzie broniła interesów ludności żydowskiej.

Końcowa awantura

Po replikach magistratu, sprzeczanie przesłano do komisji.

W końcu na temat wniosków nagłych socjalistów wywiązuje się już na radzie prawdziwa burza. Za wnioskiem o pomoc dla sezonowców opowiada się jednogłośnie cała rada bez względu na odcienie polityczne, lecz w pewnej chwili kom. Wojewódzki oświadcza, że sprzeciwi się uchwaleniu wniosku ze względu na niemożność wykonania uchwały rady. Radni protestują. R. Zerbe nazywa takie postawienie sprawy absurdalnym, a r. Walczak widzi w tem strącenie rady miejskiej do poziomu rady przybocznej.

Wreszcie osiągnięto porozumienie uchwalając sprawę załatwić za tydzień.

W końcu (godz. 1 w nocy) debata toczyła się na temat pomocy żywnościowej i opalowej dla ubogiej ludności.

St. Gel.

Szwajcaria czwartą finalistką

Dzisiaj w Davos dzień odpoczynku. -- Finał w sobotę i niedzielę

Po mistrzostwach mecz Kanada — Europa w Zurychu

DAVOS, 24 stycznia. (Tel. wł.) — Rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie zostały wczoraj zakończone. Ogółem rozegrano w czwartek sześć spotkań, z czego cztery w drugiej kolejce o mistrzostwo i dwa z turnieju pocieszenia.

Ostatecznie z pierwszej grupy do finału wchodzi zespoły Kanady i Czechosłowacji, z drugiej natomiast, obok Anglii, za awansowała do finału reprezentacja Szwajcarii, dzięki zwycięstwu odniesionemu w ostatnim meczu nad Wielką Brytanią.

W ten sposób zespoły Kanady, Czechosłowacji, Anglii i Szwajcarii tworzą pułk finałowy, która ubiegać się będzie o zaszczytne tytuły mistrza i wicemistrza hokejowego świata na rok 1935.

W godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie międzynarodowej federacji hokejowej, na którym przystąpiono do rozlosowania przeciwników. Dzień dzisiejszy przeznaczono na dobrze zasłużony odpoczynek drużyn. Pierwsze mecze finałowe odbędą się w sobotę, następne dwa w niedzielę. W sobotę grają o godz. 11 przed południem Czechosłowacja ze Szwajcarią, a w dwie godziny potem Kanada z Anglią. W niedzielę w tych samych godzinach zmierzą się Czechosłowacja z Anglią, następnie zaś Szwajcaria z Kanadą. Poza tym o piąte i szóste miejsca w turnieju ubiegają się: Francja, Szwecja, Włochy i Austria. Kolejność tych spotkań będzie następująca: Francja — Szwecja i Włochy — Austria.

Postanowiono po zakończeniu mistrzostw zorganizować w Zurychu mecz Kanada — Europa. Skład reprezentacji Europy nie jest jeszcze ustalony, wiadomo jednak, że obok graczy szwajcarskich braną są pod uwagę również i dwaj hokeiści czescy, a mianowicie Hromadka w obronie i Maleczek w ataku.

Przeprowadzone wybory no-

wych władz międzynarodowej federacji hokejowej dały następujący wynik: na prezesa wybrany został ponownie Loucq (Belgia), wiceprezesami: Keeberg (Niemcy) i Reynolds (Kanada), na sekretarza i skarbnika obrano ponownie Poplmona (Belgia).

Najciekawszym punktem obrad była zmiana w przepisach hokejowych. Zdecydowano, by atakującemu nie wolno było w odległości 3 mtr. od bramki podawać krążek innemu zawodnikowi. Spowoduje to konieczność wyznaczenia specjalnych linii na lodowisku. Zwolenników tej nowej metody było niewiele, ostatecznie przyjęto ją większością dwóch głosów. Za znaczyć należy, iż Kanada i Czechosłowacja były jej przeciwnie. Zmiana ta zacznie obowiązywać dopiero w roku przyszłym.

KANADA — CZECHOSŁOWACJA 2:1

Mecz Czechosłowacji z Kanadą był zwykłą formalnością, wynik nie miał żadnego znaczenia, gdyż obydwie drużyny te i tak mają zapewnione miejsce w finale. Mimo to zawodnicy cieszyli się wielkim zainteresowaniem i zakończyli się nie znacznym zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 2:1.

Przebieg gry nie wykazywał specjalnej różnicy klasy. Czechosłowacja była zupełnie równorzędnym zespołem, nie ustępowała ani na krok i kanadyjczy musieli dobrze popracować, by uzyskać zwycięstwo. Goście zamorscy, jeśli mówimy o przewadze, to tylko w łatwości, z jaką przedostawali się pod bramkę przeciwnika i w ilości oddanych strzałów na bramkę Peki. Odniesione zwycięstwo odnieśli jednak dzięki dobrej dozie szczęścia.

Po pierwszej tercji bezbramkowej, kanadyjczycy uzyskali bramkę w drugiej minucie. — Bramka ta jest zasługą ich najgroźniejszego napastnika Linquista, grającego w drugim ataku na lewym skrzydle. W dal-

szym ciągu kanadyjczycy natrafiają na twardy opór przeciwnika, który też często atakuje. Tempo gry wzmagają się, sta się ona też i ostrą, przyczem kanadyjczycy zaczęli bezwzględnie faulować. Ofiarą brutalności ich padł Maleczek, a wkrótce i drugi napastnik czeński Kuczera. Publiczność ostro reaguje na niesportowe zachowanie się mistrzów hokejowych i wyraźnie sympatyzuje z Czechami.

W trzeciej tercji pięknym strzałem zdobywa z lewego skrzydła Cisarz wyrównującą bramkę dla barw Czechosłowacji, lecz w tej samej niemal chwili, tuż po wznowieniu gry, kanadyjczycy przedostali się pod bramkę i w zamieszaniu bramkarz czeński Peka interwenjował tak niefortunnie, że wepchnął krążek do własnej bramki. Ostatnie minuty zawodów upłynęły pod znakiem ataków Czechosłowacji.

SZWAJCARJA — ANGLJA 1:0

Mecz ten miał zdecydować o wejściu Szwajcarii do finałowej grupy, co miało ogromne znaczenie ze względu na finansową stronę turnieju. Ostatecznie drużyna szwajcarska po wyrównanej grze z trudem uzyskała jedyną zwycięską bramkę.

SZWECJA — WŁOCHY.

Mecz ten był tylko formalnością, gdyż i tak wiadomym było, że bez względu na wynik obydwie zespoły walczyć będą o piąte i szóste miejsce w turnieju. Choćby zawody założyły się wynikiem nierozstrzygniętym obydwie drużyny zrezygnowały z dogrywki, kontentując się nierozegraną.

AUSTRIA — FRANCJA 4:1.

Mecz ten wykazał, że poziom drużyny francuskiej nie jest tak wysoki, jak początkowo przypuszczano. Austriacy odnieśli stosunkowo łatwo zwycięstwo. Przeciwnicy biorą udział w walce o piąte i szóste miejsce w turnieju.

TURNIEJ POCIESZENIA.

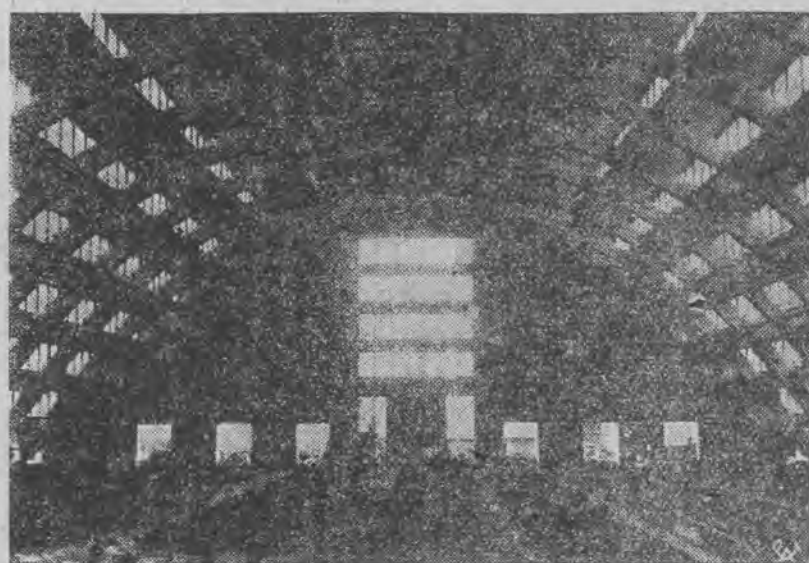
W turnieju pocieszenia odbyły się dalsze dwa spotkania. Niemcy pokonali Łotwę 3:1, a Rumunja wysokię zwycięstwo odniosła nad

Holandją w stosunku 6:0. W dniu dzisiejszym walczy reprezentacja Polski z Węgrami. O ile Polska zwycięży zakwalifikuje się do finałowej walki o nagrodę pocieszenia ze zwycięzcą spotkania Niemcy — Rumunja, a w razie przegranej — odpadnie.

Obawą napawa nas fakt, iż doskonalony napastnik pierwszego ataku polskiego, Marchewczyk, przeziębł się i ma podwyższoną temperaturę, przypuszczamy jednak, że stan jego zdrowia poprawi się o tyle, iż będzie mógł dziś zagrać przeciwko Węgom. Dodać należy, iż Węgrzy są bardzo poważnym przeciwnikiem. Węgrzy dali dowód swych umiejętności uzyskując z groźną Szwajcarią wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Polska drużyna hokejowa otrzymała w Davos zaproszenie na międzynarodowy turniej hokejowy, który odbędzie się w dniach 28 — 31 stycznia w Arosie (Szwajcaria). Zaproszenie to jest zaszczytnym wyróżnieniem polskiego zespołu, gdyż do turnieju tego zaproszono tylko cztery zespoły, a mianowicie Kanadę, Szwecję, Szwajcarię i Polskę. Na tym turnieju Polska będzie miała okazję rozegrania meczu z kanadyjczykami.

Nowy dworzec w Brukseli



Wnętrze olbrzymiej hali będącej w budowie dworca kolejowego na wystawie światowej w Brukseli.

Białe koszule i czarne krawaty

Młodzi Niemcy — głosiciele hitleryzmu w Łodzi

Miasto nasze jest zasypane drukami propagandowymi, idącymi prosto z Berlina

Przed paru dniami odbyło się pierwsze publiczne wystąpienie rozwijającej się od pewnego czasu działalności w naszym mieście.

partii młodoniemieckiej (Jungdeutsche Partei).

Zjawisko to ma dość poważne znaczenie przede wszystkim ze względu na hasła, głoszone przez tę nową partję, oraz ze względu na nową strukturę społeczeństwa niemieckiego w Łodzi,

co zamierzamy poniżej szczegółowo omówić, aby dać społeczeństwu polskiemu możność zorientowania się w kierunku, w którym Niemcy łódzcy zmierzają.

Na tem pierwszym publicznym zgrupowaniu młodoniemcy wystąpili

w swych oficjalnych strojach: białych koszulach i czarnych krawatach

i przez usta jednego ze swych przywódców wygłosili hasła, którym hołdują. Brzmia one, jak następuje:

1. Jesteśmy członkami wielkiego narodu niemieckiego i chcemy brać udział w jego kulturalnym i duchowym rozwoju

2. Jako Niemcy jesteśmy chrześcijanami.

Nie czynimy żadnej różnicy między katolikami i ewangelikami i nie znamy żadnych nieporozumień w tym względzie.

Odrzucamy pozorne chrześcijaństwo i chcemy czynem dowieść naszej wiary chrześcijańskiej.

3. Jesteśmy socjalistami (?)

Najgłębsze socjalne poczucie odpowiedzialności wobec każdego towarzysza stawia nam zadanie zwalczania podstawowych błędów i braków naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

4. Nie jesteśmy marksistami.

Międzynarodowy marksizm wszędzie tylko szkodził Niemcom.

5. Chcemy doprowadzić gospodarkę do jej najwłaściwszego celu. Jest ona przeznaczona do służenia narodowi jako całości. Dotychczas bogaciли się tylko nieliczni. Nasze hasło podstawowe brzmi: „Dobro powszechne idzie przed osobistym“.

6. Uznajemy własność prywatną.

Jednakże musi ona być zdobyta uczciwie i tak używana, aby służyć zbiorowości narodowej.

7. Odrzucamy wszelką wspólnotę z żydem, ponieważ nie należy on do nas ani z krwi, ani z rasy, ani z pochodzenia. Dlatego też nigdy nie uznamy żyda za Niemca, choćby nawet uznawał język niemiecki za swój język macierzysty.

8. Jesteśmy samodzielną par-

cją Niemców w Polsce. Nie mamy żadnych związków z zagranicą.

9. Chcemy przez stworzenie znośnych warunków bytu zagwarantować utrzymanie Niemców w Polsce. Do tego należy przede wszystkim utrzymanie niemieckiego stanu posiadania.

10. Chcemy sumiennie spełniać nasze obowiązki jako obywateli państwa. Żądamy jednak wzajemian, aby państwo zagwarantowało nam dość miejsca i swobodę działania dla utrzymania naszych niemieckich dóbr kulturalnych.

11. Żądamy od reprezentantów naszej niemieckości bezwzględnej czystości we wszystkich ich poczynaniach i pozbawionej egoizmu ofiarności dla spełnienia dostawionych im celów.

12. Żądamy od każdego towarzysza niemieckiego, aby się bezwzględnie przyznawał do niemieckości, nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach.

13. Jesteśmy mocno zdecydowani bronić każdego towarzysza i służyć mu pomocą.

14. Chcemy wyrwać z naszej zbiorowości narodowej wszelki egoizm. Stan naszego narodu jest nam ważniejszy, niż dobre byt jednostki.

15. Chcemy zniszczyć ducha klasowego i przesady stanowe, ponieważ podważają one podstawy naszej wspólnoty narodowej. Nawet najbardziej niemiecki nie może doznawać przeszkód w swej działalności dla niemieckości.

Oto wytyczne, jakimi rządzą się zamierzają młodzi Niemcy. Oczywiście tego steku wiecowych okrzyków, zmierzających do ogłupiania mas i otumanienia ich tak popularnymi hasłami, jak antysemityzm etc. nie można nazwać programem.

Są to tylko typowe hasła dla tłumy,

okraszane takimi kwiatkami, jak „jesteśmy socjalistami, ale

nie jesteśmy marksistami“, a do tego parę lojalnych hasel dla uspokojenia i uspienia opinji. Nie będziemy szerzej tych hasel omawiać, bowiem wystarczy je przeczytać, aby sobie wyrobić o nich odpowiedni zdanie.

Poniżej dajemy krótki zarys dziejów tej partji w Polsce.

Powstała ona przed 12 laty w Bielsku i przez szereg lat nie miała większego znaczenia. Do niery z chwilą dojścia Hitlera do władzy w Niemczech partja ta ogłosiła się za

jedyną reprezentantką narodowego socjalizmu w Polsce

i rozpoczęła gwałtowną walkę z niemieckimi organizacjami mieszczańskimi, które również pretendowały do reprezentowania hitleryzmu. Walka ta toczy się z dużą zaciętością do dziś dnia. Z Bielska organizacja ta przerzuca się do Katowic, a w ubiegłym roku latem ogarnia swą działalnością również Poznańskie i Pomorze. Tam doszło do wyjątkowo ostrych walk z mieszczańskimi organizacjami, które swe ukoronowanie znalazły

w krwawych starciach w Grudziądzu i Toruniu, gdzie padły nawet trupy.

Wreszcie próbowano doprowadzić do t. zw. wspólnoty ludowej (Volksgemeinschaft) i nawet częściowo doszło do porozumienia, ale porozumienia tego obie strony nie dotrzymały i walka rozgorzała na nowo. Oczywiście walka ta doprowadziła do tego, że obie strony licytują się w hitleryzmie

zarówno na terenie Polski, jak i w samych Niemczech, gdzie każda z tych partji walczy o

monopol na reprezentowanie Führera“.

Na tem tle doszło nawet do zabawnych nieporozumień. Kilkakrotnie pisma „Völkischer Beobachter“ i „Angriff“ publikowały notatki, inspirowane

przez młodych Niemców przeciwko starym. Oczywiście starzy w odpowiedzi na to jeździli do Berlina i czynili odpowiednie starania, poczem „Deutsches Nachrichten Büro“ odwoływało te notatki.

Dziś sytuacja jest taka, że na terenie Poznańskiego i Pomorza „młodzi“ zdołali się trochę rozbudować. Natomiast na Górnym Śląsku i w Bielsku trwa nadal najostrejsza walka. Dla charakterystyki tych stosunków wystarczy przytoczyć, że przy ostatnich wyborach samorządowych w Bielsku zgłoszono aż 4 listy mieszczaństwa niemieckiego.

Na terenie Łodzi przywódcą ruchu młodoniemieckiego jest działacz z Bielska niejaki Wiesner.

Podczas wyborów doszło w Łodzi do „wspólnoty ludowej“, a zaraz po wyborach rozpoczęła się na nowo walka pomiędzy dotychczasową partją mieszczańską, t. w. „Deutscher Volksverband“ senatora Utty i młodymi. Oczywiście i tutaj walka toczy się przede wszystkim w kierunku licytowania się prohitlerowskimi hasłami.

Bardzo doniosłą rolę wśród młodych Niemców odgrywa niejaki dr. Gintzel, aktywny hitlerowiec, który przyjechał do Łodzi z Berlina

i przyłączył się do ruchu młodoniemieckiego. Obecnie jest on już „Gruppenführerem“ w Łodzi i kieruje całą polityką. Młodzi oczywiście zwalczają sen. Utty i jego partję, a sen. Utta broni się, oskarżając młodych o rozbijacką robotę w stosunku do „wspólnoty ludowej“. Od kilku tygodni młodzi rozwijają energiczną akcję, odbyli już 3 wiece publiczne, a na najbliższą niedzielę zapowiadzieli wielki wiec w nowej sali przy ul. 11 Listopada.

Tak więc struktura społeczeństwa niemieckiego w Łodzi wygląda obecnie jak następuje:

istnieje stara organizacja mieszczańska sen. Utty, której organem jest „Freie Presse“, dalej organizacja młodych Niemców dr. Gintzela, grupująca się wokół „Neue Lodzer Zeitung“ i wydawanego przez nią oficjalnego organu młodych tygodnika „Deutsche Erneuerung“,

oraz niemiecka socjalistyczna partja pracy, której organem oficjalnym jest „Lodzer Volkszeitung“. Dwie pierwsze organizacje licytują się w hitleryzmie, używając jako najskuteczniejszej broni antysemityzmu. Jedynie partja socjalistyczna stoi wiernie przy swym programie, walcząc z tamtymi energicznie i idąc ręką w rękę z socjalistami polskimi.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze dziwną ewolucję, jaką przeszła „Neue Lodzer Zeitung“ w ciągu ostatnich czasów. Jak wiadomo, pismo to było organem prostanacyjnym i uchodziło przez szereg lat za organ Niemców polonizujących. Widocznie kurs ten niebardzo odpowiadał kierownictwu, bowiem z okazji

słynnego procesu nauczycieli gimnazjum niemieckiego przeciwko Danieleckiemu,

kiedy to nauczyciele byli oskarżeni o otrzymanie pieniędzy z Niemiec, „N. L. Zeitung“, która dawniej była organem tegoż Danieleckiego, opublikowała po raz pierwszy bojowe promienieckie sprawozdanie z procesu. Od tego czasu pismo to poszło tak daleko w tym kierunku, że dziś jest bojowym organem hitlerowskim i organizacji młodoniemieckiej.

Oba organy mieszczaństwa niemieckiego licytują się w hitleryzmie i antysemityzmie.

Oczywiście cała ta akcja stworzyła wśród społeczeństwa niemieckiego w Łodzi nieznośne wprost stosunki. Niejednokrotnie dają się zauważyć poważne nieporozumienia na tle politycznym wśród członków tej samej rodziny. Bardzo symptomatyczne jest również zjawisko, że w ostatnich czasach

wśród Niemców bardzo rozpowszechniony jest osławiony

„Stürmer“ Streichera, którego jedynym celem jest szkalowanie żydów, a także mas antysemitycznych

ulotek z Niemiec z osławionymi „Protokółami mędrców „Sjonu“

które trafiają do przekonania wielu bezkrytycznym łatwowiernym ludziom, otumanionym przez prowodyrów partyjnych.

Wszystko to może się skończyć bardzo smutno. Niech mściciele spokoju pamiętają, że kto wiatr sieje zbiera burzę.

Pan bez mieszkania

Wspaniała komedia wiedeńska

Wkrótce

Capitol

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz aktualn. Foxa

Początek o g. 4.30

w sobotę i niedzielę 12.30.

Sala mocno ogrzana!

Dziś prezentujemy!

Charless Laughtona, Normę Shearer, Fredric Marcha

w arcydziele reżyserji SYDNEY FRANKLINA

PRZEBUDZENIE KOBIETY

(UWIELBIANA)

Wzruszający dramat miłosny. — Epopea smutku, radości i poświęcenia



Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); sukc. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielińska 32); J. Cymera (Wólczajska 37); sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. — Staniem miejskiego uniwersytetu powszechnego (I miejskie ognisko oświatowe), jutro, w sobotę, dn. 26 b. m. o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Podmiejskiej 21, prof. Andysz wygłosi odczyt na temat „Powstanie styczniowe w literaturze i sztuce“.

WYKAZ LOKATORÓW. — Biuro ewidencji ludności przypomina, że w myśl odnośnego zarządzenia wojewody łódzkiego, powinien być umieszczony w korytarzu każdego domu, tuż przy bramie, trwale i czytelnie sporządzony, dla każdego dostępnym wykaz numerów wszystkich lokali danej posesji z wyszczególnieniem głównych lokatorów i sublokatorów. Pod wykazem ma być podane nazwisko, imię i dokładny adres osoby odpowiedzialnej za prowadzenie meldunków.

Bezpłatna kuchnia dla najbiedniejszej dziatwy

Panujący i wciąż wzmagający się kryzys gospodarczy oraz wciąż potęgująca się na tem tle nędza dziatwy zmusiły bezpłatną kuchnię dla najbiedniejszej dziatwy, istniejącą od szeregu lat przy ul. Pomorskiej 41a do powiększenia ilości bezpłatnych obiadów.

Dotychczas instytucja ta utrzymywała się z większych subsydjów udzielanych przez poszczególne firmy i osoby, które jednak na tle kryzysu gospodarczego z dnia na dzień wsparcie to zmniejszają.

Ten groźny dla dalszej egzystencji instytucji stan rzeczy zmusza ją do werbowania członków z pomocą humanitarnie usposobionego społeczeństwa.

Kto pospieszy na wezwanie, ten przyczyni się do przeprowadzenia sianacji finansowej tej pożytecznej instytucji filantropijnej i umożliwi przyjęcie i wyrwanie ze szponów nędzy nowego zastępu dziatwy.

OCHRONA PRZYRODY I ŁOWIECTWO.

W cyklu swych odczytów, poświęconych zagadnieniom łowiectwa w Polsce prof. Janusz Domański wygłosi następną z kolei pogadankę o godz. 18.45. Tym razem tematem odczytu będzie uzgodnienie pasji łowieckiej z zasadami ochrony zwierzyni. (r).

Dziś o godzinie 3-ej po południu wyrok w procesie członków Str. Narodowego

Jak już donosiliśmy, na dzień dzisiejszy zapowiedziane zostało ogłoszenie wyroku w wielkim procesie 19 członków Stronnictwa Narodowego, który przez osiem dni emocjonował całą Łódź.

O godz. 3 pop. przewodniczący kompletu sądu, wiceprezes Ilłnicz w asyście sędziów Zdorowienki, Grzesiowski i Wojskiego odczyta sentencję wyroku na prezesa Str. Nar. w Łodzi, adw. Kazimierza Kowalskiego i osiemnastu współoskarżonych, a mianowicie: Leona Grzegorzaka, Ryszarda Szczęsnego, Aleksandra Stolar

ka, Stefana Jana Podgórskiego, Zygmunta Hałaja, Jana Bernadę Chojnackiego vel Tokarskiego, Antoniego Czernika, Aleksandra Pawłowskiego, Kazimierza Patore, Wincentego Kożuchowskiego, Władysława Mellerę, Tadeusza Warcholę, Henryka Konarzewskiego, Felksa Kierskiego, Franciszka Laskowskiego, Stanisława Robakowskiego, Helenę Kożuchowską i Marjana Krajewskiego.

Odczytanie wyroku nastąpi o godz. 3 pop. w głównej sali rozpraw nr. 1.

Oskarżenia odpowiadają z kilku artykułów kodeksu karnego

Niektórzy oskarżeni są o przy należenie do tajnej organizacji jaka powstała w łonie Stronnictwa Narodowego i która miała być tajemnicą dla władz państwowych, inni o wygłoszenie przemówień i prelekcji, nawołujących do walki z istniejącym rządem drogą przemocy i gwałtu, jeszcze inni o złośliwe przeszkadzanie w odprawieniu nabożeństwa w dniu 3 Maja w katedrze. Osobną grupę stanowią Konarzewski i Kierski. — Pierwszy dał do druku ulotki o treści zawierającej cechy przestępstwa, drugi — świadomie wydrukował te ulotki.

Ó czy u, rz czy ż, ch czy h? Tworzy się nowa pisownia polska

W Krakowie rozpoczęto wreszcie tworzyć nową pisownię polską. Zajmować się będzie tem wielkiem zagadnieniem kilkanaście komisji w Krakowie, Warszawie i Lwowie.

Zasadą tej pracy jest wstrzymanie się od zbytniego pośpiechu.

Zastrzeżono nawet, że plenarne posiedzenia w Akademii umiejętności nie mogą się odbywać częściej, niż co miesiąc.

Nowością ostatnich obrad ortograficznych jest to, że brali w nich udział przedstawiciele sfer dotychczas do głosu w tego rodzaju sprawach niedopuszczani.

Reprezentowane były również wszystkie dzielnice Polski. Jest tedy nadzieja, że wobec tego nie powtórzy się już więcej wojna wyrażająca się wzajemnym bojkotem dzielnicowych kanonów ortograficznych.

Dnia 2 bm. poza delegatami Akademii Umiejętności zjechali do Krakowa przedstawiciele Naukowego Tow. Warszawskiego, Tow. Nauk. Wileńskiego, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, oraz wielu delegatów min. oświaty.

Przybyli również przedstawiciele kilku związków nauczycielskich, Akademii Literatury, Zw. dziennikarzy. W obradach brał również udział przedstawiciel Związku wydawców.

Stanowisko wydawców było interesujące i przemawiające do przekonania. Istotnie należy wziąć to pod rozwagę, że radykalne zmiany w pisowni polskiej wymagałyby sztywnego trudu przedrukowania wielkiej ilości książek. Gdybyśmy na przykład wprowadzili zamiast czegoś w rodzaju czeskiego c z odwrotnym daszkiem, to po pewnym czasie młodzież nie umiałaby czytać starych wydań.

Jednak takie niebezpieczeństwo nam nie grozi.

Podczas obrad krakowskich odrzucone zostały a limine wszelkie pomysły, zmierzające do stworzenia nowej grafiki. Wracając do wydawców, to błagali oni, aby zdołano stworzyć taką ortografię, która by przetrwała przynajmniej 50 lat.

Czy jest to możliwe? Trudno przewidywać, ortografia co pewien czas się zmienia. Żywy język wywiera na nią wielki wpływ, ortografia jednak nigdy za nim nie podąża. Jest ona zawsze opóźniona.

Widać, że z obecnych prac nie wyłonią się jakieś bardzo radykalne zmiany. Prawdopodobnie utrzymana zostanie ciągłość tradycji dotychczas obowiązujących.

W jaki sposób zostały zorganizowane prace? Stworzono cały szereg komisji. Komisje krakowskie

zajmują się zagadnieniami jak należy wyrażać głoski zapomocą liter. A więc sprawa ó i u, rz i ż, ch i h itd. Kraków zajmie się również zagadnieniem wielkich i małych liter oraz skrótów.

Warszawie poruczono kwestję pisania razem i oddzielnie oraz pisowni wyrazów obcych. Lwów zajmie się zagadnieniem interpunkcji.

Każda z tych komisji opracuje pewne wnioski z odpowiednim uzasadnieniem, które potem wejdą na plenum i po dyskusji albo zostaną przyjęte albo z powrotem odesłane do komisji.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO.

„Orbis“ organizuje pociąg do Zakopanego. Wyjazd nastąpi z Łodzi Fabr. w dniu 1 lutego w godz. 21 — 22; powrót zaś do Łodzi w dniu 5 lutego w godz. porannych. Wycieczkowicze spędzą pełne trzy dni w Zakopanem.

Przewidziane jest dotychczas wagonu dancingowego.

Przejazd w obie strony zł. 19.90. Wycieczka dojdzie do skutku o ile weźmie w niej udział 300 osób.

Zapisy i informacje tylko do dn. 30 stycznia r. b. w Orbisie, Piotrkowska 65 i 18.

Nowi sekretarze wydziałów w sądzie okręgowym i grodzkim

Jak się dowiadujemy, na stanowiskach kierowników sekretariatów sądu okręgowego w Łodzi znajdują z dn. 1 lutego r. b. następujące zmiany: dotychczasowy kierownik sekretariatu prezydyjnego p. Smolarek obejmie kierownictwo sekretariatu V wydziału karnego (karno odwoławczy i karno - administracyjny); dotychczasowy kierownik sekretariatu wydziału handlowego, p. T. Cichecki obejmie sekretariat prezydyjalny, zaś sekretarzem wydziału handlowego zostanie p. St. Balcerzak, dotychczasowy kierownik sekretariatu rejestru handlowego. Na miejsce p. Balcerzaka sekretariat rejestru obejmie p. Wł. Dytberner.

Również w sądzie grodzkim w Łodzi nastąpi z dn. 1 lutego zmiana stanowiska kierownika sekretariatu prezydyjnego. Sekretariat ten obejmie p. K. Bielawski.

Komisja strejkowa przed sądem

Wczoraj przed sądem stanęli członkowie komisji strejkowej związku jedwabników: E. Gantke, Marcioch, Stachura, Hohm, Stawicki i Jabłoński, oskarżeni o to, że w dniu 13 sierpnia r. ub. ciężko pobili robotników udających się do pracy a szczególnie Ottona Brauna, który doznał długotrwałych kontuzji.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że nie brali wogóle udziału w bójkę. Po przewodzie sądowym zapadł wyrok skazujący Gantzkego, Stachurę, Marciocha i Hohma na 8 mies. więzienia każdego, zaś Stawickiego i Jabłońskiego na 6 mies. więzienia.

Śmierć pod kołami auta

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na ul. Rzgowskiej, przed domem nr. 59 samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Piotra Polaczynka najechał na przechodzącą jezdnią 34-letnią Elżę Marks (ul. Lelewela 30).

Skutki najechania były straszne. Z pod kół auta wyciągnięto już tylko zmasakrowane zwłoki kobiety. Głowa była odcięta od tułowia a kręgosłup złamany.

Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zgon i przewiózł ofiarę do prosektorjum. Szofer został zatrzymany. (p)

Fotografie zaćmienia księżyca

300 astronomów na całym świecie fotografowało zaćmienie księżyca, jak donosi paryskie obserwatorium astronomiczne; zdjęcia wypadły bardzo dobrze, będą zebrane wszystkie w celu utrwalenia obrazu i przebiegu tego zjawiska oraz pierwszy od czasu, gdy zaczęto obserwować zaćmienie księżyca.

CZEKAJCIE!
Wkrótce przyjeżdżam, by oczarować całą Łódź
Piotruś
 (Franciszka Gaal)

Grand-Kino
 Pocz. o 4-ej
Dziś i dni następnych!

najnowsze i najwspanialsze arcydzieło reżyserji
ALEKSANDRA KORDY
 Niezrównany żywiołowy „król kochanków“
DOUGLAS FAIRBANKS
 NADPROGR.: Aktualności Paramountu i P. A. T.

Don Juan
 Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania

Kino Dźwiękowe
„CZARY“
 Dziś i dni następnych
 2 szlagiery w jednym programie!

I. Przepiękny film reżyserji
EDDIE BUZZELLA. Karta z życia tysięcy dziewcząt pt.
„FORTANCERKA“
 Cudowny film o miłości i bezgranicznym poświęceniu.
 W rolach głównych wybitna para kochanków
Nancy Carroll i John Boles

II. — **BILLY SULLIVAN**
 Najpopularniejszy bokser — sportsman — akrobata. Ulubieniec młodszych i starszych w arcywesołym i sensac. filmie
Miłość czyni cuda
 POZĄTEK o godz. 4-ej

W piątek, dn. 25 stycznia r. b. o godz. 12-iej w poł. jako w rocznicę śmierci
B. P.

Leony Poznańskiej

odbędzie się w Synagodze Szpitala nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Zarząd Szpitala Starozakonnych
fund. małż. Poznańskich w Łodzi

Niebezpieczeństwo piecyków gazowych

**Można ogrzewać mieszkania, lecz zwracać
irzeba uwagę, aby pokój był przewiewny**

Na marginesie tragicznej śmierci płk. dypl. St. Walawskiego, nasuwa się szereg refleksji w związku z ustaleniem przyczyny zgonu.

Jak wiadomo, sekcja zwłok, ustalając ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną zgonu było zatrucie czadem.

W żołądku ofiary, zatrucia skonstruowano w czasie sekcji ślady tlenku węgla (czadu) — w pokoju, gdzie policja znalazła zwłoki stał na stole palący się piecyk gazowy.

Te dwa dowody wystarczają, by z całą pewnością stwierdzić, że śmierć płk. Walawskiego i jego towarzyszy spowodowana została przez zatrucie czadem, który wyprodukowany został przez piecyk gazowy, jako produkt poboczny przy spalaniu gazu świetlnego.

Wypadek ten nie jest, niestety, sporadyczny. Kroniki pogotowia zanotowały już kilka podobnych zatruc.

Czem to należy wytłomaczyć? By czytelnicy dokładnie zrozumieć proces powstawania czadu i jego działanie na organizm ludzki, musimy podać kilka podstawowych danych z dziedziny chemii i medycyny, oczywiście, w formie jaknajprostszej i ogólnej.

Gaz świetlny, jak wiadomo, składa się z tlenku węgla (CO) plus szereg innych substancji, jak siarkowodory, acetylen i in. Tlenek węgla jest bezwzględnie i trujący.

Gazowi świetlnemu nadają wóń i ten niemiły zapach, jaki czujemy przy ułatwianiu się gazu, właśnie owe pozostałe substancje.

Gdy np. pęknie rura gazowa, umieszczona pod ziemią, to ulatniający się gaz świetlny, w trakcie wędrowania przez szpary w ziemi, uwalnia się z innych substancji i

wychodzi nazewnątrz jako czysty tlenek węgla, trujący i śmiertelnie działający na organizm ludzki.

Ponieważ jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przy spalaniu tlenku węgla, t. j. przy połączeniu go z tlenem wytwarza się dwutlenek węgla (CO₂), który jest substancją nie szkodliwą i woda (H₂O), a ściślej mówiąc, para wodna, która też jest nieszkodliwa, ale jednocześnie część tlenku węgla nie zostaje spalona i przedostaje się w formie nieprzetworzonej nazewnątrz —

piecyki gazowe wogóle stwarzają pewne niebezpieczeństwo zatrucia się.

Tlenek węgla jest bowiem o tym czadem, który już tyle spowodował ofiar

Przy budowie piecyków gazowych, używanych w łazienkach, konstruktor liczył się z możliwością wydobywania się pewnej ilości tlenku węgla i dla tego, jak wiadomo, piecyki te zaopatrzone są w rury odpływowe,

których przeznaczeniem jest właśnie odprowadzać gdzieś nazewnątrz tlenek węgla, który nie ulega spalaniu.

W szeroko omawianym w swoim czasie wypadku tragicznej śmierci płk. Walawskiego odegrał fatalną rolę piecyk gazowy odmiennej n'co konstrukcji.

Ukazały się niedawno w sprzedaży piecyki gazowe t. zw. „pokojowe”, które zbudowane są w ten sposób, iż gaz świetlny, doprowadzany ze zbiorników gazowych, przechodzi przez płyty azbestowe odpowiednio żarzące się i wydające ciepło. — Otóż piecyki te nie posiadają żadnych rur,

któreby odprowadzały nieprzetworzony tlenek węgla. W ten sposób,

zawsze istnieje niebezpieczeństwo zatrucia,

bowiem, nigdy niema gwarancji, że czad nie przedostanie się nazewnątrz.

Taki piecyk zamontowany był w pokoiku przy ul. Żeromskiego 23...

Oczywiście, gdy piecyk gazowy takiej konstrukcji stoi w obszernym i przewiewnym pokoju, niebezpieczeństwo zatrucia spada do minimum, gdyż rozrzedzenie tej substancji w powietrzu

odbiera jej zdolność truć.

Gdy jednak — jak to miało miejsce w cytowanym na wstępie wypadku — piec znajduje się w pokoju małym, nieprzewiewnym, — zatrucie jest całkiem możliwe

By zatruci człowieka, wystarczy

nasylenie powietrza tlenkiem węgla tak minimalne jak 0,05 proc.

Krew ludzka wiąże mocniej tlenek węgla niż czysty tlen, stwarza się w organizmie taka koncentracja, że następuje zatrucie...

Należy więc zwracać baczniejszą uwagę na piecyki gazowe, żądać zaopatrzenia ich w rury odpływowe, a już w żadnym wypadku nie stawiać „pokojowego” piecyka w ciasnej i mało przewiewnej ubikacji.

UCZESTNIK TRAGICZNEJ WYPADKU NA NANGA-PARBAT W ŁODZI.

Polskie towarzystwo tatrzańskie i koło taterników łodzian wzywa swych członków do poparcia odczytu w sali tow. śpiewaczego, Piotrkowska 241, w piątek 25 b. m. o godz. 8 wiecz. p. t. „Nanga Parbat”. Odczyt wygłosi jeden z uczestników bohaterskiej i tragicznej wyprawy słynny alpinista niemiecki, Piotr Müllritter.

P. Müllritter będzie podejmowany w sobotę, dnia 26 b. m. w zamkniętym gronie koła taterników łodzian dzieląc się z polskimi taternikami, wrażeniami i zdobycza mi alpinistycznymi wyprawy na Nanga Parbat.

O godzinie zebrania w koło taterników należy się informować w sobotę, dnia 26 b. m. w godz. 11 — 14, tel. 121-82.

Ż. T. K.

Wycieczki. W sobotę — do fabryki regenerowanych żarówek. Zbiórka o godz. 10.30 w lok. T-wa. W niedzielę narciarsko - saneczkowa wycieczka, połączona z praktycznym kursem narciarskim do Lagiewnik. Wypożyczanie nart i zapisy do 25 b. m. włącznie w sekretariacie. W dniach 1 — 10 lutego 10-dniowa wycieczka do Zakopanego.

Imprezy. W piątek o godz. 21-iej odczyt poety I. Kacnelsona n. t. „Świat bez cudów”. W niedzielę o godz. 17-iej — herbatka towarzyska.

Sekretariat Ż. T. K. przyjmuje zapisy na kolonię turystyczną w Zakopanem, na kurs instruktorski i wydaje bilety ulgowe do kin „Europa”, „Raketa”, „Luna”

Do głębi wzruszeni zgonem

B. P.

CHASKIELA SIMONA SACKHEIMA

długoletniego Członka zarządu naszej Instytucji

składamy Żonie i Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd Tow.
„Bykur Cholim” i „Uzdrowiska”

Przygotowania do ingresu nowego biskupa łódzkiego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, pojutrze, t. j. w niedzielę, Łódź obchodzić będzie uroczystość ingresu biskupa Włodzimierza Jasińskiego, mianowanego przez papieża ordynariuszem diecezji łódzkiej.

Przygotowania do przyjęcia nowego biskupa są obecnie w pełnym toku.

Program niedzielnej uroczystości przewiduje o godz. 9.30 rano zbiórkę i ustawienie delegacji na odcinku ul. Piotrkowskiej od Radwańskiej do katedry, o godz. 10 rano — powitanie biskupa Jasińskiego przy bramie tryumfalnej przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Radwańskiej, przez przewodniczącego komitetu — komisarza rządowego m. Łodzi — inż. Wacława Wojewódzkiego, poczem nastą-

pi pochód do katedry. O godzinie 10.30 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w katedrze, w którym wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, oraz delegacje związków i organizacji społecznych i wreszcie o godzinie 1 po południu nastąpi powitanie nowego biskupa w pałacu biskupim w imieniu Akcji Katolickiej przez prezesa profesora Zygmunta Podgórnego, oraz przedstawienie się delegatów od organizacji i społeczeństwa.

Pozatem w czasie od godziny 9.30 do 10.30 t. j. do czasu rozpoczęcia nabożeństwa w katedrze wstrzymany będzie ruch tramwajowy i kołowy na ulicy Piotrkowskiej od Radwańskiej do Czerwonej. (p)

Książka meldunkowa znajdować się musi na miejscu w każdym domu

Biuro ewidencji ludności zarządu miejskiego w Łodzi rozesłało do wszystkich właścicieli domów oraz prowadzących meldunki domowe, specjalne pismo, w którym zarządziło, aby domowe książki meldunkowe znajdowały się zawsze na miejscu w każdej nieruchomości. Zdarza się bowiem często, że osoby, prowadzące meldunki w domach, hotelach itp. zakładach wykonywują swe funkcje w miejscu swego zamieszkania, odległego nieraz dość znacznie. Przez przetrzymywanie ksiąg meldunkowych w innych domach stwarza się niebawale trudności dla władz, uprawnionych do zasięgnięcia niezbędnych informacji z ksiąg meldunkowych i dla lokatorów.

Aby uniknąć na przyszłość uchybień tego rodzaju, władze zwróciły uwagę osobom prowadzącym meldunki, że w wypadkach, gdy prowadzący meldunki nie mieszka w tym domu — książka meldunkowa powinna znajdować się u właściciela, lub u dozorczy. Jeżeli zaś w danej posesji nie mieszka żadna z wymienionych osób, książka powinna być pozostawiona u zaufanego lokatora, wzgl. u prowadzącego meldunki w sąsiednim domu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Kwiecista droga”.

Dziś o godz. 4.30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Pan Benet” i „Dożywocie”.

Teatr „Rozmaitości”, tel. 112-25

Gościnne występy słynnego artysty żyd. niem. teatrów Reinhardta i Piscatora w Berlinie **Aleksandra Granacha**

Dziś, w piątek, o godz. 9.15 wiecz.

Wznowienie znakomitej sztuki

w 3 akt. 4 obr. D-ra Wolfa p. t.

Ceny popularne

ŻOLTA ŁATA

„Wielki Pan” - przyszedł...

Przed ósmą rano. W okolicach Placu Teatralnego w Warszawie rojno. Grupki ludzi dążą pośpiesznie w stronę ulicy Długiej.

— Dokąd tak pędzisz?

— Za chwilę „Wielki Pan” przyjdzie. Chodź ze mną.

Nazwa „Wielkiego Pana” ochrzciła ulica warszawska milion; główną wygraną czwartej klasy loterii państwowej. Łatwo zrozumieć: milion — to nie tylko całych tysięcy, ale i wielka osoba, wielki pan.

Wielka sala ciągnięć generalnej dyrekcji loterii przepiękna. Wszyscy w najwyższym napięciu oczekują rozpoczęcia ciągnięcia. Bije ósma. Krótkie przemówienie naczelnego dyrektora i kula loteryjna idą w ruch. Dwie małe sirotki pochodzą. Jedna wyciąga numer, druga wygraną. Otwierają zwłoki i w tej chwili przewodniczący komisji donośnym głosem ogłasza:

— Milion złotych padł na numer 72450.

Na sali cisza. Wybrańcy losu są nieobecni. Jak się okazało, fortuna tym razem wyróżniła nasze wybrzeże morskie. Szczęśliwy los został zakupiony w Gdyni i jest w posiadaniu trzech osób. Połowę jego posiada ktoś z urzędników wielkiej firmy owocowej, ćwiartkę p. G., mieszkająca w Kamiennej Górze, ostatnią poręcznik morską dywizji lotniczego.

Niewątpliwie będziemy mogli podać w najbliższym czasie szczegóły, dotyczące nowych milionerów i okoliczności, w jakich się nimi stali.

Charakterystyczne jest, że w ostatnim dniu ciągnięcia szczególnie szczęście towarzyszyło wojskowym. Przechodził milionera — poręcznik, wygrał sporą sumę pewien kapitan w Dęblinie na los, którego numer 157172 padł 80,000 zł. Inne ćwiartki losu były w posiadaniu żony kolejarza, grona drobnych kupców i czterech robotników fabrycznych w Sieropolu.

NARESZCIE!

NAJNOWSZA KOMEDIA MUZYCZNA
z Franciszką GAAL

p. t.

VERONIKA

bije wszędzie rekordy powodzenia

JUTRO UROCZYSTA PREMIERA W „CASINIE”

INDYWIDUALNE TURYSTYCZNE PRZEJAZDY do PALESTYNY

okretem s/s POLONIA dnia 13, 27 lutego
i 13 marca

Cena w kl. III zł. 650, kl. IIb zł. 840,
obejmuje:

Przejazd koleją od Łodzi, karty okrętowe
w obie strony, paszport i wiza.

Zapisy przyjmuje WAGONS-LITS/COOK,
Łódź, Piotrkowska 64.

Karty okrętowe do Palestyny
na wszystkie linie i klasy.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6,45 Gimnastyka i muzyka z
plyt.
12,10 Fantazje operowe w wyk.
wiedeńskiej orkiestry (wplyty)
12,45 „Pokarm matki — podsta-
wą zdrowia niemowlęcia”.
13,05 Utwory salonowe.
15,45 Koncert orkiestry salono-
wej.
16,25 Koncert chóru „Echo”.
16,45 Audycja dla chorych.
17,15 „Zegary grające” — reper-
taż kustosa muzeum narodowego
w Krakowie z ilustracją muzyczną.
17,50 „Przegląd wydawnictw”.
18,00 Muzyka (plyty)
18,15 Muzyka taneczna.
18,45 „Ochrona przyrody i lo-
wiewstwo”.
19,00 Recital śpiewaczy Stefanii
Millerowej.
19,20 Pogadanka aktualna.
19,30 Utwory skrzypcowe w wyk.
Alberta Sammons'a (plyty).
20,15 Koncert symfoniczny. Or-
kiestra, chór oratoryjny i Ryszard
Odnoposoff (skrzypce).
22,30 Recytacje poezji.
23,05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Stuttgart (523)
21,00 Koncert fortepianowy F-moll
Regera i „Sowizdrzał” R. Straussa.
Paryż (313)
21,15 Operetka O. Straussa „Bo-
haterowie”.
Strassburg (349)
19,30 Koncert (uwertura „Lucio
Silla” Mozarta, koncert na 4 skrzy-
piec Vivaldiego, sonata skrzypcowa
Boccheriniego).
Londyn (342)
22,00 Koncert solistów — altów
ka i fortepian (Chaconne Bacha,
Karnawał Schumana i Warjacje
Beethovena na temat z Mozarta)
Mediolan (368)
21,10 Koncert (M. in. Symfonia VI
Beethovena i „Don Juan” R.
Straussa)
Sztokholm (426)
20,50 Recital skrzypcowy Telma
nyiego (koncert Spohra i Poema
Chaussona).
Budapeszt (550)
19,30 Opera Leoncavalla „Paja-
ce” i Pantomina Nadora „Wegier-
ska fantazja”.

Dzisiejsze audycje

STARE ZEGARY PRZEMÓWIA
Starych „kurantów” melodie roz-
dzwonią się przed mikrofonem
krakowskim i popłyną na falach eteru,
budząc wspomnienia i ciepłe u-
czucia wśród słuchaczy całej Pol-
ski. O godz. 17,15 kustosz muzeum
narodowego w Krakowie dr. Kazi-
mierz Buczkowski w dłuższym re-
portażu obudzi do życia stare pięk-
ne zabytkowe zegary i każe im mó-
wić o dawnych czasach i wygry-

wać przebrzmiałe melodie.
Prelegent omówi główne typy ze-
garów grających.

Przypuszczalnie najstarszym ty-
pem — jest typ dzwonowy. Polega,
jak nazwa wskazuje na wywoływa-
niu dźwięku przez uderzenie dzwo-
nów czy dzwoneczków młoteczkami,
wprawianymi w ruch przy pomo-
cy osobnego mechanizmu. W innym
rodzaju zegarów grających dźwię-
ki płyną z szeregu piszczałek o otwo-
rach zamykanych i otwieranych ko-
lejno. Po omówieniu innych jeszcze
rodzajów zafrzyma się prelegent
dłużej nad zegarami o mecha-
nizmie grającym t. zw. grzebyko-
wym. W tych ostatnich obracający
się walec o wystających sztyftach
powoduje drgania pęków grzebie-
nia stałowego, wywołując brzękli-
we tony.

Zegary grające w Polsce były
już dawno znane.

Jeden z ciekawych zegarów, opi-
sany przez Gastana, był własnością
Zygmunta III. W zegarze tym, jak
mówi opis, odbywały się trąby i
kettły, strzelała armata i t. p.

Wreszcie opowie prelegent o ma-
lej, ale pięknej karcie w życiu pol-
skiem w XIX w., jaka odegrały ze-
gary grające „grzebykowe”. Kupa-
wane szczególnie chętnie po
wstaniu 31 r., odtwarzają najbar-
dziej ulubione pieśni i melodie na-
rodowe. Reportażowy odczyt dr.
Buczkowskiego będzie ilustrowany
zegarami grającymi ze zbiorów kra-
kowskich, użyczonych na wykład
do studia przez ich właścicieli.
Głównie pochodzą one ze zbioru dr.
Gólskich (zbiór ten liczy około 20
zegarów), pianistki Marji bar Closs-
mann, dr. Witolda Ostrowskiego i
dr. Tadeusza Jakubowskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pięściarze IKP walcą w Warszawie

W związku z przyjazdem na 2 i
3 lutego drużyny bokserkiej ber-
lińskiej Makabi na dwa mecze do
Warszawy na 2 lutego został już
ostatecznie zakontraktowany mecz
IKP — Makabi (Berlin), który od-
będzie się w stolicy. W meczu tym
zamiast walki w wadze ciężkiej od-
będą się dwie walki w wadze piór-
kowej. Na mecz ten IKP wyjechał
na do Warszawy w następującym
składzie: w. musza Gluba, w. kog
Spodenkiewicz, w. piórkowa Le-
szczyński i Woźniakiewicz, waga
lekka: Banasiak, waga półśrednia
Taborek, waga średnia Durkowski,
waga półciężka Chmielewski. Możliwe,
że paru pięściarzy IKP walczyć bę-
dzie również w niedzielę.

Aktualja lokalne

W niedzielę odbędzie się w Pa-
bjanicach mecz zapasniczy o mi-
strzostwo okręgu między Kruszen-
derem a IKP.

W mistrzostwach szermierczych
śląska, które odbędą się w przy-
szłym tygodniu w Katowicach w
konkurencji ogólnopolskiej, wezmą
udział szermierze łódzcy.

17 lutego odbędzie się w Łodzi
towarzyski bokserki mecz druży-
nowy IKP — Bar Kochba.

Sprostowanie

Dyrekcja izby przemysłowo-
handlowej nadsyła nam nastę-
pujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że na odby-
tej na terenie izby w dniu 23
b. m. konferencji z hurtownika
mi, przedstawiciel dyrekcji iz-
by przemysłowo - handlowej w
Łodzi oświadczył, że w czwar-
tek, t. j. w dniu 24 stycznia b.
roku uda się do Warszawy na
zebranie międzyzbirowej komi-
sji do spraw obrotu towarowe-
go z zagranicą, gdzie postara
się podjąć energiczną interwen-
cję, zmierzającą do opanowania
anormalnej sytuacji, wytworzo-
nej na skutek ni racjonalnych
posunięć.

Prawdą natomiast jest, że
na powyższej konferencji przed-
stawiciel dyrekcji izby prze-
mysłowo - handlowej w Łodzi,
dał wyraz zastrzeżeniu kry-
tycznym w przedmiocie powyż-
szych posunięć. Wyjaśnienie
przedstawiciela dyrekcji izby
ograniczyło się jedynie do re-
lacji, iż w czwartek, dnia 24 b.
m. na terenie międzyzbirowej
komisji dla spraw obrotu to-
warowego z zagranicą rozpa-
trzone zostanie całokształt sy-
tuacji, jaka wytworzyła się na
rynku pomarańczowym w kra-
ju, przyczem podał on równo-
cześnie do wiadomości, iż w
posiedzeniu owem uczestniczyć
będzie delegat izby przemysłowo-
handlowej w Łodzi”.

*

Sprostowanie powyższe po-
twierdza w zasadzie w całej roz-
ciągłości informację naszą co
do zastrzeżeń, wypowiedzia-
nych przez przedstawiciela izby
w odniesieniu do nieracjonal-
nych posunięć, na rynku po-
marańczy, oraz co do udziału
delegata izby w międzyzbirowej
komisji dla spraw obrotu to-
warowego z zagranicą.

Natomiast ze sprostowania
nadesłanego nam przez izbę,
wynika, jedynie wątpliwość, czy
delegat izby łódzkiej ma za-
miar podjąć energiczną inter-
wencję, zmierzającą do opano-
wania anormalnej sytuacji na
tym rynku.

Pilkarze już myślą o nadchodzącym sezonie

Łódzkie kluby piłkarskie czy-
nią już przygotowania do roz-
poczęcia sezonu. O ile dopiszą
warunki atmosferyczne piłka-
rze ukażą się na boisku już w
połowie lutego, w najgorszym
jednak razie rozpoczęcie sezo-
nu przełożone zostanie na
pierwsze dni marca.

W połowie lutego przyjeżdża
do Łodzi zaangażowany przez
ŁKS. trener Czeisler i rozpoc-
nie systematyczne treningi pił-
karzy tego klubu. Mecze o mi-
strzostwo klasy A pragnie wy-
dział gier i dyscypliny rozpo-

czyć sezon w marcu. Do tego
czasu kluby będą zmuszone
przygotować swe drużyny i dać
im konieczną zaprawę po prze-
rwie zimowej. Spodziewane jest
zatem rozegranie kilku meczy
towarzyskich.

W rozgrywkach o mistrzo-
stwo klasy A w sezonie jesien-
nym wykorzystano 5 terminów,
pozostaje więc jeszcze do cał-
kowitego ukończenia mi-
strzostw 13 terminów, do też
przypuszczalnie w lipcu kalen-
daryk rozgrywek będzie już
wyczerpany.

Zestawione pary

niedzielnego meczu IKP z Cuiavią

Niedzielnym meczu pięściarskim IKP
— Cuiavia, jako ostatni w tym se-
zonie w Łodzi mecz o drużynowe
mistrzostwo Polski cieszy się wiel-
kim zainteresowaniem. O godz.
11.30 przed południem w sali teatru
Rozmaitości walczyć będą nastę-
pujące pary:

Gluba — Łada, Spodenkiewicz
— Rogowski, Leszczyński — Du-
dzia, Banasiak — Fabiński, Tabo-
rek — Radomski, Chmielewski —
Lewandowski, Kaczyński — Józ-
kowiak.

Pozatem ma się odbyć walka
między Kłodasem a Zielińskim. Za
faworyta uchodzi bezwzględnie ze-
spół IKP. Inowrocławianie przyje-
dzą do Łodzi w dniu jutrzejszym,

przyczem by uniknąć niespodzianek
z wagą, obie drużyny zdecydowały
się przeprowadzić próbne walenie
swoich zawodników. Komplet sęd-
ziowski został przez PZB wyzna-
czony następująco: w ringu sędzio-
wać będzie p. Pasturczak z War-
szawy, a funkcję punktowych po-
wierzone p. Moskalowi z Krakowa
i Czernikowi z Grudziądz.

*

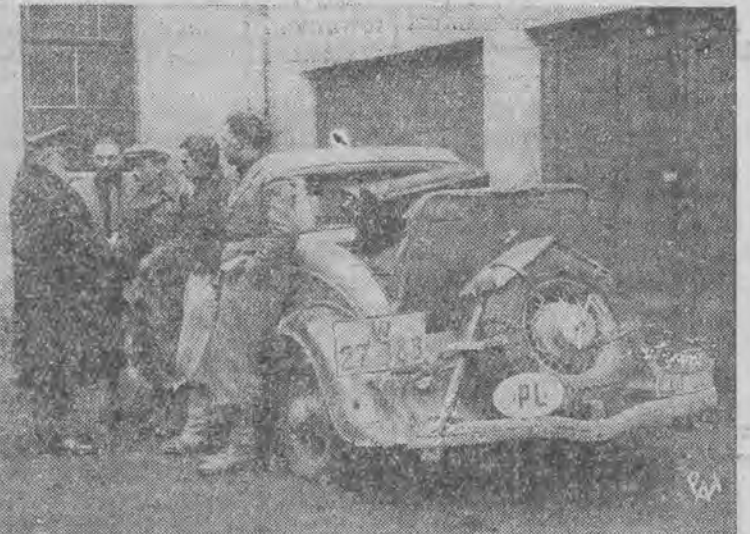
Kapitan sportowy PZB p. Cen-
drowski, działając w porozumieniu
z PZB, postanowił przeprowadzić
eliminację między Spodenkiewi-
czem i Kaźmierskim (Warszawa).
Zwycięzca wejdzie w skład polskiej
reprezentacji i walczyć będzie prze-
ciwko Węgom w wadze koguciej.

Mistrzostwa łyżwiarские w Warszawie



W Warszawie odbyły się łyżwiarские mistrzostwa okręgu w jeździe
szybkiej. Wśród pań zwycięstwo odniosła p. Nehringowa, wśród pa-
nów p. Michalak. Poza konkursem p. Kalbarczyk pobili dwa rekor-
dy polskie na 500 i na 300 mtr. Na zdjęciu — stoją (od lewej): pp.
Michalak, Kalbarczyk, Nehringowa i wicemistrz Warszawy, Lisiecki.

Przez Polskę do Monte Carlo



W ub. sobotę nastąpił w różnych punktach Europy start do raidu
zimowego do Monte Carlo. Do Warszawy pierwszy z automobilistów
biorących udział w raidzie do Monte Carlo przybył na szlaku, prowa-
dzającym z Tallina, polak p. Nowak. Na zdjęciu — powitanie p. Nowa-
ka przez prezesa polskiego Auto mobil - Clubu, p. E. Raczyńskiego.

Polski przemysł włókienniczy na tle sytuacji światowej

W ostatnim numerze organu oficjalnego ministerstwa gospodarczych „Polska Gospodarka” ukazał się źródłowy i wyczerpujący artykuł dyrektora izby przem. i handlowej w Łodzi inż. Karola Bajera p. t. „Polski przemysł włókienniczy na tle sytuacji światowej”.

Artykuł ten jest skrótem wykładu, wygłoszonego przez dyrektora Bajera w Bielsku, jako inauguracyjny cykl odczytów, poświęconych włókiennictwu polskiemu, a zorganizowanych przez bielski związek techników-włókienników.

Na wstępie dyr. Bajer omawia rozwój włókiennictwa w 3 ośrodkach Polski, poczem charakteryzuje obszernie Łódź, Bielsk i Białystok. Rolę przemysłu włókienniczego ilustrują autor szeregiem cyfr o stanie posiadania maszyn oraz liczby zatrudnionych robotników. Na podkreślenie zasługuje szereg wywodów, odwierających bardzo stanowczo oklepane zarzuty, obciążania strony biernej bilansu handlowego przez przemysł włókienniczy.

Wskutek znacznego przywozu surowców zagranicznych. Okazuje się bowiem, że dane statystyczne, dotyczące bilansu handlowego włókiennictwa za okres r. 1929-33 wykazują saldo bierne, przeciętnie w wysokości przeszło 170 milionów zł. rocznie, nie zaś, jak to powszechnie mówiono, miljarde zł.

Z kolei autor omawia przeobrażenia włókiennictwa, które po wojnie zreorganizowało i uszlachetniło swą produkcję, modernizując zakłady, redukując import półfabrykatów oraz likwidując wywóz włókienniczy.

Eksportowi włókienniczemu poświęcona jest obszerniejsza charakterystyka, w której autor podkreślił m. in. niespełnienie się włókiennictwa z portem gdyńskim zarówno w wywozie, jak i w przywozie.

Druga część artykułu poświęcona jest porównaniu przemysłu włókienniczego Polski z włókiennictwem innych państw. Ilość wrzecion bawełnianych na 1000 mieszkańców wynosiła 51 jest znacznie niższa od skali światowej.

która wynosi 84 wrzeciona. Jedynie Rosja, Danja, Węgry i Norwegia posiadają niższy

współczynnik. Natomiast w przemyśle wełnianym ilość 30 wrzecion na 1000 mieszkańców jest

wyższą, aniżeli w innych państwach i aniżeli przeciętna na świecie. Niekorzystnie przedstawiają się cyfry spożycia bawełny i wełny, które wynoszą 1,8 kg. i 0,6 kg. na głowę.

Polska jako konsument surow-

ców włókienniczych na rynku światowym nie odgrywa poważniejszej roli.

Na tle przesunięć strukturalnych w światowym przemyśle włókienniczym inż. Bajer wysuwa pewne wnioski w odniesieniu do włókiennictwa polskiego. Zwalcza on tezę, jako by włókiennictwo polskie było nadmierne.

Niska konsumpcja włókiennicza w Polsce, zdaniem autora może ulec zwiększeniu z uwagi na znaczny przyrost naturalny ludności. Dlatego, zdaniem autora, należy w ostatecznej konkluzji na

przyszły rozwój sytuacji w przemyśle włókienniczym w Polsce zapatrywać się optymistycznie.

Zwyczajka opłat czekowych naraziła P. K. O. na znaczny spadek obrotów

(Od korespondenta gospodarczego „Głosu Porannego”)

Do związku izb przemysłowo-handlowych nadchodzą opinie poszczególnych izb w sprawie opłat w obrocie czekowym P. K. O. W opinii tej izby stwierdzają, iż daje się odczuwać negatywne ustosunkowanie się kół przemysłowo-handlowych do nowej taryfy.

Silnie odczuwana jest zwyżka opłat od wypłat, a jeszcze więcej zwyżka opłat od czeków kasowych, mimo częściowego już ich obniżenia. Zgodnie z przewidywaniami kół przemysłowo-handlowych daje się zaobserwować fakt przerzucania opłat od wpłat na właścicieli kont.

Podwyżka opłat spowodowała, iż niektóre przedsiębiorstwa zwłaszcza większe zaczynają

posługiwać się wyłącznie pośrednictwem banku,

z którym współpracują. Koncentracja wszystkich operacji w jednej instytucji finansowej ułatwia znacznie ewidencję i manipulację i pozwala na unikanie przelewów z banku do P. K. O. i odwrotnie, zależnie od stanu konta. Przelewy te nie tylko narażają na kłopoty i koszta, ale i na stratę czasu, wobec czego często trzeba posługiwać się dla pośpiechu wpłatami i wypłatami gotówkowymi. Pozaatem bank daje wyższe procenty i inne dogodności. Widać z tego, iż P. K. O. musi pracować znacznie taniej od instytucji bankowych, a zatem ostatnia zwyżka opłat w P. K. O.

naraża instytucję na znaczny spadek obrotów,

dalej na spadek wpływów i straty.

Izby zwracają uwagę, że zwyżka opłat uderza specjalnie w przedsiębiorstwa słabsze, nie posiadające konta bankowego, ale i dla przedsiębiorstw większych zwyżka opłat jest dotkliwa.

Wkońcu izby nadmienają, iż

pewna część obrotu pieniężnego zaczęła z powrotem korzystać z usług poczty,

która obniżyła opłaty od przekazów pieniężnych.

Vars.

Międzynarodowa konwencja bawełniana? Roosevelt projektuje kontrolę produkcji

Na giełdach bawełnianych amerykańskich panuje nerwowość wyrażająca się w stałych wahanjach, a spowodowana pogłoskami o podjęciu przez rząd inicjatywy popierania eksportu przez zmiany w ustawie Bankheada; ustawa ta określa maksymalną ilość bawełny na 12 milionów bel rocznie. Przekroczenie wyznaczonej granicy pociąga za sobą podatek w wysokości 75 proc. wartości bawełny nadkontyngentowej. W praktyce nadwyżka ulega konfiskacie na rzecz państwa i dlatego norma ustawowa była przez farmerów ściśle przestrzegana. Ostatnio kwota oficjalna określona w Bankhead - Bill' została zmniejszona do 10,5 miliona bel. Ponadto interwencja rządu poszła w kierunku ograniczenia terenów uprawy. Jak wiadomo w ub. r. rząd ustawowo określił tereny zasiewu na 75 proc. Obecnie ograniczenie zostało powię-

żone do 35 proc.

Rząd nie zamierza stosować tu przymusu, jedynie farmerzy, którzy podporządkują się ustawie otrzymają poważną bonifikatę. W ten sposób obszar uprawy na rok 1935 wyraziłby się cyfrą ok. 30 milionów akrów, co na podstawie przeciętnej ostatnich 5 lat odpowiada zbiorom 10,800 tys. bel.

W r. ub., który był okresem wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych, zbiory wyniosły 9,700 tys. bel, gdyby więc i w roku bieżącym warunki atmosferyczne kształtowały się niepomyślnie, zbiory będą bardzo małe, co wpłynie decydująco na ceny.

Niezależnie od tego rząd Roosevelta projektuje międzynarodowe porozumienie wszystkich krajów produkujących bawełnę, w sprawie kontroli produkcji. Realizacja tego projektu przyniosłaby wielkie zmiany na rynkach światowych i przyczyniłaby się niewątpliwie do większej stabilizacji cen. Roosevelt, dzięki akcji interwencyjnej zmierza

więc do zwyżki cen bawełny, co przyczyniłoby się do poprawy ekonomicznej drobnych farmerów amerykańskich.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Mikulicka-Landsberg
ul. Śródmiejska 21.

PRZYJMUJE:
od 10-12-iej i od 5-7-iej. w

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK
loco 12,65 styczeń 12,45 luty 12,46 marzec 12,48-49, kwiecień 12,51 maj 12,54-55 czerwiec 12,54 lipiec 12,55 sierpień 12,53 wrzesień 12,51 październik 12,48 listopad 12,51 grudzień 12,55

NOWY ORLEAN
loco 12,69 styczeń 12,33-35 marzec 12,49 maj 12,55 lipiec 12,57 październik 12,48 grudzień 12,57.

LIVERPOOL
loco 7,09 styczeń 6,82 luty 6,83 marzec 6,84 kwiecień 6,82 maj 6,81 czerwiec 6,79 lipiec 6,78 sierpień 6,75 wrzesień 6,72 październik 6,70 listopad 6,68 grudzień 6,68 styczeń 6,67

Egipska: loco 9,01 styczeń 8,64 marzec 8,60 maj 8,60 lipiec 8,60 październik 8,57 listopad 8,57 styczeń 8,57

Upper: loco 7,98 styczeń 7,72 marzec 7,65 maj 7,63 lipiec 7,51 październik 7,49 listopad 7,46 styczeń 7,42.

ALEKSANDRIA
Sakellaris: styczeń — marzec 15,88 maj 16,07 lipiec 16,15 listopad 16,17

Ashmouni: luty 13,60 kwiecień 13,67 czerwiec 13,81 październik 13,53.

„Czarny dzień” na giełdzie kopenhaskiej

Dzień 23 b. m. zaznaczył się na giełdzie kopenhaskiej poważnym załamaniem się kursów papierów wartościowych, które zostało spowodowane niepowodzeniem planów konwersyjnych rządu duńskiego. Na rynku obligacji kursy spadły w niektórych wypadkach o 7 proc. obrót papierami procentowymi wyniósł 7 i pół milionów koron. Jeszcze większy był spadek akcji, wyniósł bowiem do 22 proc.; obrót na rynku akcyjnym sięgnął 2 milionów koron. Są to obroty nienotowane w okresie kryzysu. Na giełdzie nastąpiło pewne uspokojenie.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5,29	5,28
Budowlana	47,50	47,—
Dolarówka	53,50	53,—
Inwestycyjna	117,25	117,—
Stabilizacyjna	71,25	71,—
Bank Polski	98,—	97,—
Tendencja utrzymana.		

Warszawska giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, a zwłaszcza dla waluty amerykańskiej. Obroty były naogół niewielkie. Notowano: Berlin 212,80 (plus 15), Belgja 123,68, Gdańsk 172,85, Holandia 358,15 (plus 30), Londyn 26,15 (plus 18), Medjolan 45,28, Nowy Jork 5,94 (plus 3), Nowy Jork — kabel 5,34,25 (plus 3), Paryż 34,94, Praga 22,13, Sztokholm 134,75 (plus 85), Szwajcaria 171,47 (plus 1). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196,50, szyling austriacki 99,05, korona czeska 21,35, frank francuski 34,92, frank szwajcarski 171,25 (— 5), funt angielski 26,15, leje rumuńskie 3,32, pengó węgierskie 99,50, dolar 5,31,50, rubel złoty 4,57 (— 1), dolar 8,89 (— 1,5), rubel srebrny 1,63, bilon 0,70. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Bank Polski 97 — 96,75 (plus 75), Ostrowieckie 20 (plus 50), Starachowice 13,30 — 13 — 13,20 (— 30). Transakcje dokonane a nienotowane akcjami Modrzejowa po kursie 4,05.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja przeważała słabsza, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjna. Notowano: 3 proc. pożycz. budowlana 47,50 — 47,40, 4 proc. pożycz. dolarowa 53,40 (plus 10), 5 proc. pożycz. konwersyjna 66 — 66,50 — 63,25, 5 proc. pożycz. kolejowa 61,50 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 70,75 — 71,13 — 71 (— 13), odcinki po 100 dolarów 72. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmian, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 53,25, drobne odcinki — 53, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 43,88, 5 proc. listy m. Warszawy nowe 61,50 — 61,75, 5 proc. listy m. Łodzi nowe 52,75 (— 75), 5 proc. Piotrkowskie nowe 49,75, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 62,50 — 62,75 (plus 25). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. pożycz. inwestycyjna zwykła 116,75 (— 25), 8 proc. pożycz. dillonowska 90,75 — 90,50, 7 proc. pożycz. słańska 70,75, 7 proc. pożycz. warszawska dolarowa 69,25, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 złotych 74,50, po 100 złotych — 92,50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 14 — 14,25, pszenica 17,50 — 18, jęczmień przemysłowy 16 — 16,50, jęczmień browarowy 19 — 20, owies zbierany 13,75 — 14,25, owies jednolity 14,75 — 14,25, mąka żytnia 1) 21,25 — 22,25, mąka żytnia 2) 22,25 — 23,25, mąka pszen na 27 — 29, otręby żytnie 8,50 — 8,75, otręby pszenne 8,75 — 9, otręby grube 9,25 — 9,50, rzepak 38 — 40, groch Victoria 40 — 45, groch polny 22 — 23, makuch leśny — makuch rzepakowy — ziemiaki jadalne 3 — 3,50, koniuczyna czerwona 100 — 130, koniuczyna biała 70 — 100, wyka 29 — 22, peluska 22 — 24, sruł soya 12,50 — 20. Usposobienie ogólne spokojne. (ag)

O 30 procent wzrosła produkcja w konfekcji

Przemysł konfekcyjny zakończył sezon zimowy.

Zdaniem konfektionerów łódzkich, tegoroczny sezon zimowy był nadspodziewanie dobry, co charakteryzuje poważny wzrost obrotów na tym rynku. W stosunku do zeszłorocznego sezonu zimowego, obroty w przemyśle i w handlu konfekcyjnym wzrosły o 30 proc. Zdaniem sfer zainteresowanych, zwiększone obroty tłumaczyć należy po ważnym wzrostem popytu ze strony nabywców na artykuły wyłącznie tanie i niskogatunkowe oraz do skonała wypłacalność odbiorców zarówno łódzkich, jak i prowincjonalnych. Zawiodła nadzieje konfektionerów jedynie Warszawa, która

zakupiła stosunkowo dużo towaru, wypłacalność jednakże odbiorców warszawskich była w r. b. zła. Wystarczyło zwrócić uwagę na fakt, że prawie cała ulica Miodowa, centrum konfekcji w Warszawie, ogłosiła sobie upadłość. W związku z tem szereg łódzkich firm poniósł dotkliwe straty.

Dobry sezon zimowy w przemyśle konfekcyjnym, zdaniem sfer zainteresowanych przyczyni się również do wczesniej letniej produkcji konfekcyjnej, co się z kolei przyczyni do ożywienia w handlu hurtowym towarów szrajchgarbowych z których konfekcja jest przeważnie produkowana.

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” Koło Łódź-Miasto
 urządza w sobotę, dnia 2 lutego 1935 roku o godz. 22

WIELKI BAL MASKOWY

w Sali Filharmonji, w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20

Mnóstwo niespodzianek. — Do tańca przygrywać będą 2 orkiestry. — Bufet na miejscu obficie zaopatrzone.
Cena biletów zł. 3. — PP. akademicy, oficerowie i członkowie Stow. po zł. 2.— Bilety do nabycia w dniu balu w Kasie Filharmonji od godz. 12 do 16 i od 18

Dźwiękowe kino
Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
 tel. 129-88

Dziś i dni następnych
 Najpiękniejsza komedia wszystkich czasów z udziałem rozkosznej „CSIBI”
Franciszka Gaal

p. l. WIOSENNA PARADA

Ceny miejsc: 1.09, 90 i 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 groszy.

Następny program: **MELODJE CYGAŃSKIE** w rolach głównych: **Charles Boyer i Loretta Young.**

Upadłości, nadzory, układy

Wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość **Mordce Waksmanowi**, właścicielowi piekarni mechanicznej (Napięrkowskiego 5).

Upadły w styczniu zakupił na kredyt około 350 worków mąki pszennej, czyli zapas na co najmniej około 35 tygodni. Obecnie posiada on zaledwie ok. 50 worków mąki, które, jakkolwiek zajęte przez wierzycieli, usuwa nawet pomimo decyzji sądu, nakładającej areszt na pozostały zapas.

Ogółem wierzyciele obliczają należności na ok. 9.000 zł., a ponieważ w czynach upadłego widać cechy złośliwego bankructwa, zgłosili żądanie osadzenia go w areszcie dla dłużników.

Sąd nakazał zastosowanie przymusu osobistego względem upadłego.

Syndykiem mianowano **Ed. Langego**, a sędzią komisarzem sędz. handl. **D. Fuksa**.

Jest to pierwsza upadłość r. b. ogłoszona na podstawie nowego prawa upadłościowego.

W sprawie Szajki Przedborskiego, wł. młyna w Tuszynie, sąd ogłasza upadłość zastosował względem upadłego przymus osobisty, wobec złośliwości w postępowaniu.

Upadły został zaarrestowany i osadzony w areszcie przy ul. Kopernika.

Pomimo wniosku pełnomocnika jego o wydanie glejtu i zwolnienie

Standardka
 wyjątkowo trwałe Śmiatko i pewnie wygala, nigdy nie kaleczą

go z aresztu, sąd oddalił wniosek ze względu na opozycję wierzycieli. Na zebraniu wierzycieli, jedynym wierzycielem, obecny na tem zebraniu, jako kandydata na syndyka wysunął osobę dotychczasowego kuratora, którego wybór sąd zatwierdził.

Odnosnie powtórnego wniosku o zwolnienie Przedborskiego z aresztu dla dłużników, sąd zajął stanowisko nieprzychylnie, uważając, iż okoliczności w niczem się nie zmieniły.

Jedynie zlecił sędziemu Komisarzowi przesłuchanie świadka w celu ustalenia ostatecznego stanu aktywów.

NOWE PRZEPISY
 obowiązuja do prowadzenia ksiąg handl.
Zanęchanie tego obowiązku będzie karane.
KTO PRAGNIE
 ulepszyć i uprościć swoją buchalterję
 mieć codziennie **BILANSE**,
NIECHAJ przechodzi natychmiast na



która oszczędza ok. 70 proc. PRACY i CZASU.
 Księgowość **robocizny** metodą przebitkową.
 Zaprowadzam też inne metody księgowości.
 Sporządzam bilanse.
 Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
 Łódź, Kopernika 57
 Tel. 166-83.
 Do sprzedania maszyna do księgowania i pisania.

Syndycey tymczasowi masy upadłości firmy „Samuel Turner i S-ka” zawiadamiają wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, postanowieniem z dnia 4 stycznia 1935 r. wyznaczył dodatkowy 4-miesięczny ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 12-ej, w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi
 ogłasza przetarg na sprzątnięcie, mycie i utrzymanie w czystości:
 1) całego wnętrza budynku (lecznicy) Ubezpieczalni, przy ul. Łąkowej 34/36;
 2) całego wnętrza wymienionego budynku z wyłączeniem gabinetów lekarskich.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Gospodarczy Centrali Ubezpieczalni, ul. Wólczańska 225, telef. 197-65, wewn. 29.

Oferty z załączonym dowodem wpłaconego wadium w kwocie zł. 200.— należy składać do dnia 5 lutego 1935 r. w Inspektoracie Administracyjnym Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr. 225.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo swobodnego przydziału robót wzgl. dowolnego wyboru przedsiębiorstwa.

DR. MED. NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i moczopłowych (leczenie niemoocy płciowej).
Andrzeja 5, telef. 159-40
 front I piętro
 przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1
 Dla pań oddzielna poczekalnia

DO WYNAJĘCIA sklep narożny, 2, 3, 4 pokojowe mieszkania z wygodami. Tanie komorne — bez odstępnego. Śródmiejska 65 i Śródmiejska 66 w godz. 4—5 popołudniu. 581—3

Dr. med.
H. Różaner
 Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9, II p., front
 Tel. 128-98
 przyjmuje od 9—12 rano i 5—9 pop.
 Od 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
 Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 122-73
 czynna od 9 r. do 10 wiecz.
 Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.
 Dla Pań oddzielna poczekalnia
 Porada 3 zł.

Choroby zwierząt
 (Specjalność — psy domowe)
 Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich
 przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
 Wjazd do chorych zwierząt
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
 Ceny lecznicowe.

Do art. Nr. Km. 53/34
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **rewiru 6-go Stefan Górski** w mieszkaniu w Łodzi przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 8 lutego 1935 r. od 11—13 w Łodzi, przy ul. Południowej 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredens dębowy, pomocnik dębowy szafa dębowe o 3 drzwiach, dwie nocne szafki, stół dębowy, dwa fotole i sześć krzeseł dębowych, dwie pary firanek dębowych, radjoodbłownik 3-lampowy oszacowanych na łączną sumę zł. 540.—
 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.1. 35
 Komornik (-) **Stefan Górski**
 Sprawa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi p-ko Morycowi Eda listowi

Dr. med.
Artur Banasz
 chirurg-urolog
 Wólczańska 23, tel. 139-88
 przyjmuje od 4 do 6 pp.

A. KANTOR, Grand-Hotel poszukuje pierwszorzędnych fachowców jubilerskich.

Kino-teatr **METRO** Dziś uroczysta premiera! **Świat się śmieje** Najweselsza komedia sowiecka **ADRIA** Kino-teatr

PRZEJAZD 2

(tyt. oryg.: Wiesiołyje Rebjata).

Nadprogram: Aktualności Paramountu i P. A. T.

GŁÓWNA 1

Kino Teatr **MIRAZ** Dziś i dni następnych! **Zemsta D-ra Fu Manchu** Niebawym film o niebawym sytuacjach, pełen emocji i napięcia pt. **Warner Oland i Neil Hamilton** Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09. Balkon 75 gr.

11 listopada 16 (Konstantynowska) Sala dobrze ogrzana

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata

Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09. Balkon 75 gr.

KINO

„EUROPA”

NARUTOWICZA 20

Pocz. 4, 6, 8, 10.15

Dziś wspaniała premiera!

WIELKI DZIEŃ SZTUKI FILMOWEJ

PIERWSZY POLSKI
DUBBING
ARTYSTYCZNYConrad
VEIDI
Madeline
CARROLL
Herbert
MARSHALLSIOSTRA
MARTA

jest SZPIEGIEM

WYTW. BRITISH GAUKONT-LONDON
POLSKA ARYSTYKA

„LUNA”

Dziś
premiera!Tego jeszcze
nie było!Fenomenalny
film
najnowszej
produkcji
FOX!REWOLUCJA
ŚMIECHU

Najczarowniejszy i najweselszy romans muzyczny.

W rolach głównych: czteroletni cud ekranu

Shirley Temple

Madge Evans, Warner Baxter,
John Boles i James Dunn

Film ten był pierwszym występem małej Shirley i dzięki jemu za jednym zamachem stanęła w rzędzie największych gwiazd ekranu.

NADPROGRAMY!

Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sobotę
i niedzielę o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsc do g. 6 m. 30 niższe!

Kino dźwiękowe

„PALACE”

Dziś premiera!

Wesoły tydzień „Universalu”

Szajka wesołków ekranu

Slim Summerville, Zasu Pitts, Genevieve Tobin, Everett Horton
w arcywesołym podwójnym programieMałżeństwo z ograniczoną
odpowiedzialnością

Wspaniała satyra na współczesne małżeństwa. — Współczesne kobiety. — Współcześni mężowie

WRÓG KOBIET

Najweselsza komedia wszystkich czasów.

NADPROGRAM: TYGODNIK FOX'A

Początek seansów o godz. 4-ej